Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 167. — ROK XXXIV.
CZWARTEK
23. CZERWCA 1927.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKOW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY).
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa poud. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie:	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4.50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406

Jaka ordynacja wyborcza?

Problem przyszłości naszej polityki wewnętrznej budzi coraz większe zainteresowanie w poważnej prasie. Co prawda, w artykułach temu zagadnieniu poświęconych, zbyt wiele znajdujemy jeszcze ogólników i dużą nieśmiałość, gdy chodzi o przedstawienie sposobów jego rozwiązania. Np. prof. Rybarski pisze w „Gazecie Warszawskiej Porannej“: „Pozycja rządu dotychczas była dość wygodna. Można było swobodnie rządzić, gdyż parlament był bezsilny. Można było się nie liczyć z jego głosem, jego kontrolą. Ale niebawem już miną te słodkie dni. Parlament zajmie się zmianą Konstytucji, która pozwoli mu skończyć jego żywot niezależnie od woli rządu. Kończy się epoka dzisiejszego bezwładu“. Publicysta ten ogranicza swe przewidywania do faktu wzmocnienia powagi Sejmu, nie zastanawiając się nawet nad tem, czy taki obrót wypadków nie doprowadzi do starcia z obecnym rządem, który podobno — według zapewnień „Dz. Pozn.“ — „nie da się tak łatwo z siodła wysadzić“.

Ale czy naprawdę wraz z uchwałą poniedziałkową „zakończy się epoka dzisiejszego bezwładu“? P. senator Koskowski wzmocnienie Sejmu uzależnia nie tyle od zmiany art. 26 Konstytucji, ile od reformy ordynacji. „Albo nowy parlament — pisze w „Kur. War.“ — uzdolniony do aktów woli, czyli zmiana ordynacji wyborczej, albo też nowy parlament ... jeszcze bardziej rozbity ... czyli utrwalenie faktycznej ... przewagi władzy wykonawczej. W pierwszym wypadku mielibyśmy powrót do Konstytucji, rozsądną ewolucję demokracji, ład, system, myśl polityczną, punkt oparcia, granit pod nogami. W drugim państwo nie miałoby pod sobą żadnego fundamentu politycznego. Piasek“.

A zatem wszystko zależy od reformy ordynacji wyborczej do Izb. Zmiana ordynacji jest tym środkiem, który ma przywrócić naszej demokracji siły żywotne i należny wpływ na państwo.

Wobec tego postawić należy pytanie: Jaką ma być ta zbawienna, a nawet cudotwórcza reforma ordynacji? Chyba bowiem nie każda zmiana ordynacji sprowadza takie błogosławione skutki. Czy sen. Koskowski ma na myśli projekty klubów umiarkowanych, w których poza redukcją ilości posłów i senatorów znajduje się tylko pewne faworyzowanie obszarów gospodarczo i kulturalnie rozwiniętych przy rozdziale mandatów, czy też domaga się reformy dalej idącej? I tu nasuwa się uwaga, że we wszystkich współczesnych demokracjach zbyt wielką rolę przypisuje się różnym, przeważnie technicznym, zmianom prawa wyborczego, że niemal zawsze tam, gdzie ustrój demokartyczny choruje, woła się o reformę ordynacji jako o jedyne lub główne remedjum. Obecnie właśnie Francja zamierza wyrzec się proporcjonalności, która przed 10-ciu laty była hasłem wszystkich naprawiaczy parlamentaryzmu, i w systemie większościowym, który wówczas porzuciła, widzi jedyne lekarstwo na swą chorobę ustrojową. Nie pomogła jej proporcjonalność, ale wątpić również można, czy pomoże system jednomandatowy. Reformę ordynacji w ostatnim czasie przeprowadziła Rumunja i to na wzór faszystowski, ale lekarstwo, które okazało swe skutki w Rzymie, zawiodło w Bukareszcie. Demokracja ulega łatwo złudzeniom i jednem z takich złudzeń jest wiara w cudowne siły ordynacji wyborczej.

Oczywiście nie znaczy to, byśmy odmawiali systemom wyborczym wpływu na życie państwowe. Ale twierdzimy, że w ramach 4-przymiotnikowego głosowania, rzetelnie zastosowanego, nie da się wprowadzić przepisów, któreby wybitnie mogły wpłynąć na wynik wyborów. A trzeba sobie powiedzieć, że żadnego z owych zasadniczych przymiotników demokracja odebrać sobie nie pozwoli, że więc ograniczenie powszechności lub wprowadzenie pluralności jest dzisiaj w Polsce wykluczone. Większy wpływ na rezultat wyborów może mieć jedynie piąty przymiotnik: proporcjonalność, i w tę dziedzinę zwraca się dzisiaj pomysłowość reformatorów. W Polsce jednak istnieje już proporcjonalność i to w formie typowej, od której odbiec zbyt daleko nie można. Zmiany w systemie de Hondta nie wywołają napewno poważniejszych zmian w składzie sejmowym.

Jedyną u nas możliwą a istotną reformą ordynacji byłoby zatem tylko porzucenie proporcjonalności, co równałoby się zmianie Konstytucji. Moglibyśmy wprowadzić okręgi jednomandatowe, nad czem podobno pewne koła rządowe myślą. Atoli i ta zmiana nie mogłaby wejść w życie — ze względu na mniejszości narodowe — na kresach wschodnich i zachodnich, chyba żebyśmy tam wprowadzili kurje narodowe. Jaki zaś byłby efekt tego systemu na wsi? Zdaje się, że korzyść odniósłby z niego radykalizm klasowy i demagogja. Proporcjonalność daje reprezentację mniejszościom, a ponieważ inteligencja i umiarkowanie są zawsze w mniejszości, więc proporcjonalność wychodzi na ich korzyść.

Wartoby zastanowić się nad hasłem: Reforma ordynacji uzdrowi Sejm. Jest to conajmniej przesada. Reforma ordynacji jest potrzebna, ale towarzyszyć jej muszą inne jeszcze zabiegi lecznicze.

Jan Matyasik.

Rozprawa gen. Żymirskiego 4 lipca.

Warszawa. (Telef. wł.). Rozprawa główna przeciwko generałowi Żymierskiemu **odbędzie się w dn. 4 lipca.** Oskarżonego bronić będzie **mecenas Szurlej.**

Plotki pożyczkowe.

Warszawa. (Telef. wł.). W prasie pojawiły się pogłoski o zamiarze rządu zaciągnięcia wewnętrznej pożyczki **100 miljonowej na cele inwestycyjne.** Równocześnie prasa rządowa rozpuszcza pogłoski jakoby **toczył ysię rokowania pomiędzy rządem a konsorcjum amerykańskiem o udzielenie kolejom pożyczki 40 miljonów dolarów.**

P. KARPIŃSKI WRÓCIŁ.

Warszawa. (Telef. wł.). We wtorek powrócił do Warszawy dyrektor Banku Polskiego p. Zygmunt **Karpiński.**

P. PATEK PRZYJEDZIE JUTRO.

Warszawa. (Telef. wł.). Przyjazdu posła Patka do Warszawy spodziewają się **we czwartek lub piątek.**

Sejm może się rozwiązać własną uchwałą.

Dokończenie poniedziałkowego posiedzenia.

Na poniedziałkowem posiedzeniu Sejmu po pośle Popielu (N. P. R.) przemawiali jeszcze posłowie: Balin (NPCH), Chrucki (klub. ukraiński), i Wojtiuk (frakcja komunistyczna) oświadczając się **za wnioskiem komisyjnym.** Po końcowem przemówieniu referenta posła **Czapińskiego** (PPS.) **przystąpiono do**

głosowania.

Wniosek proponowany przez **posła Dubanowicza** aby prawo rozwiązania się własną uchwałą **przysługiwało tylko obecnemu Sejmowi, odrzucono.** Również odrzucono **dwie inne poprawki,** posła **Bagińskiego i Błażejewicza (Ch. D.).** Projest ustawy w formie zaproponowanej przez komisję **przyjęto w drugiem czytaniu wszystkiemi głosami przeciwko głosom klubu Ch. N.** Przed trzeciem czytaniem marszałek zarządził przerwę, po której oświadczył, że według przeprowadzonego obliczenia podczas głosowania na sali było **obecnych 324 osób.** Referent Czapiński przed głosowaniem przedłożył jeszcze drobne stylistyczne zmiany, poczem uchwalono **zarządzić głosowanie w trzeciem czytaniu przez drzwi. Wobec wątpliwości czy na sali jest quorum, zarządzono 5 min. przerwę** dla naradzenia się.

Po przerwie trwającej około półtorej godziny **wznawiając posiedzenie marszałek oświadczył, że zarządzone przedtem głosowanie nie mogło doprowadzić do stwierdzenia quorum,** wobec tego że nie zostali uwidocznieni ci, **którzy wstrzymali się od głosowania.** Wobec tego **uchwała nie może dojść do skutku.** Marszałek obecnie stwierdza quorum, aby w ten sposób ujawnić tych, **którzyby się wstrzymali od głosowania.**

Po sprawdzeniu listy ilości obecnych marszałek stwierdził, że na sali jest dostateczne quorum, a mianowicie **225 osób obecnych** (Konstytucja wymaga obecności 222 posłów. — Red.), **wobec czego zarządza ponowne głosowanie imienne w trzeciem czytaniu. Za ustawą oddano 189 głosów, przeciwko 10.** Ustawę zatem **w trzeciem czytaniu przyjęto.**

Po odczytaniu wniosków poselskich i odesłaniu ich do komisyj wyznaczono następne posiedzenie na czwartek **30 bm. na godz. 4 popołudniu. W międzyczasie pracować będą komisje.** Porządek dzienny następnego posiedzenia **ogłoszony będzie później.**

SPROSTOWANIE. W sprawozdaniu sejmowem we wczorajszym numerze wskutek pomyłki przemówienie wygłoszone przez posła Bagińskiego (Wyzwolenie) przypisano posłowi Chacińskiemu.

Sejm odda hołd Słowackiemu.

Warszawa. (Telef. wł.). Najbliższe posiedzenie Sejmu marszałek Rataj zwołał na **piątek na godz. 10 rano. Posiedzenie to zostało zwołane specjalnie w celu złożenia hołdu prochom Słowackiego.**

Komisja administracyjna zakończyła prace.

Warszawa. (Telef. wł.). Na posiedzeniu komisji administracyjnej załatwiono w trzeciem **czytaniu ustawę o radach powiatowych.** Następnie przeprowadzono **szczegółową dyskusję nad sprawozdaniem podkomisji w sprawie przekazanych jej wniosków, odnoszących się do ustaw miejskich.** W głosowaniu wszystkie sporne artykuły **uchwalono podobnie jak i całą ustawę o gminie miejskiej.** W ten sposób **zakończono obrady nad trzema ustawami samorządowemi.**

Po wydrukowaniu sprawozdania komisji administracyjnej **ustawy wejdą na jedno z posiedzeń sejmowych.** Zamykając posiedzenie komisji przewodniczący poseł Putek podziękował przedstawicielom **poszczególnych klubów i członkom komisji za wytężoną pracę nad ustawami samorządowemi.** W imieniu członków komisji poseł **Holeksa podziękował przewodniczącemu za jego pracę.**

Polska flota witała zwłoki Słowackiego.

Warszawa. (Telef. wł.). Naprzeciw „Wilji“, wiozącej prochy Słowackiego do Polski **wypłynęła flotyla polskich torpedowców, a także statek szkolny marynarki handlowej „Lwów“. Statki te oddały na pełnem morzu honory prochom Słowackiego**

ZMIANY W M. S. Z.

Warszawa. (AW). Dziś wieczorem wyjeżdża z Warszawy dla objęcia placówki w Rio de Janeiro **poseł Grabowski.** Dziś objął urząd po powrocie z zagranicy kierownik wydziału politycznego w wydziale prasowym M. S. Z. **radca Grabiański.**

—ooo—

O czem piszą inni?...

Dlaczego zamknięto sesję sejmu śląskiego

Na łamach „Polonii“ poseł W. Korfanty zwraca uwagę na fakt, że zamknięcie sesji sejmu śląskiego zbiegło się z zakończeniem prac specjalnej komisji śledczej dla zbadania terroru na Górnym Śląsku.

„Zarówno w Województwie naszem, jak i w stolicy państwa komentują sobie zamknięcie tak, że **nie chciano dopuścić do ogłoszenia wyników śledztwa komisji.** Jeżeli takie były przyczyny zamknięcia sesji, to celu tego nie osiągnięto, **ponieważ sprawozdanie już zostało opublikowane i posłom doręczone.** Ponieważ zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej mówi, że sesja zamyka się z dniem 20 czerwca, oznacza to, że zamknięcie jej rozpoczyna się o godz. 12-tej w nocy z 20 na 21 czerwca. Wobec tego **sprawozdanie komisji specjalnej jest chronione nietykalnością Konstytucji i żaden sąd zdaniem mojem nie opowie się za jego konfiskatą,** jeśliby władze administracyjne , ogłoszone sprawozdanie komisji zajęły“.

Zamknięcie sesji wywołało zdaniem pos Korfantego złe wrażenie nietylko na Śląsku, ale i zagranicą. Niemcy twierdzić będą, że władze polskie chcą ukryć zbrodnie, popełnione przez niektórych członków Zw. Powstańców Śląskich. Oprócz tego nie będzie można rozdzielić 4 miljonów złotych, przygotowanych na walkę z bezrobociem i głodem mieszkaniowym.

Rząd jakoś z temi względami się nie liczy. W marcu zamknięto sesje Sejmu, nie zważając na to, że miał on uchwalić ważne i pilne ustawy, a potem rozwiązano szereg rad miejskich, które (jak np. warszawska), załatwiały jeszcze różne ważne sprawy gospodarcze, np. pożyczki na cele budowlane.

Pierwszy polski dyplomata — syjonista.

„N. Dziennik“ uzyskał wywiad z posłem Bernardem Hausnerem, który otrzymał nominację na konsula polskiego w Haifie. Ta placówka uzyskała to samo uposażenie, jakie przyznano generalnemu konsulatowi w Jerozolimie i gen. konsulatom w najważniejszych centrach świata. W ten sposób

„rząd chciał dać wyraz swojego zainteresowania dla dzieła odbudowy Palestyny i chciał w ten sposób dobitnie zaznaczyć swoje sympatje dla zmartwychwstającej Palestyny“.

Nie koniec na tych grzecznościach. Pan Hausner jest głęboko przekonany, że

„posunięcie polskiego rządu **nie pozostanie bez wpływów politycznych w przyszłości.** W czem one się przejawią, tego dziś powiedzieć nie jestem w stanie. Z tego punktu widzenia **nominacja dalszych żydów narodowych na stanowiska dyplomatyczne nie byłyby dla mnie niespodzianką“.**

Oprócz „żydów narodowych“ jest w dyplomacji polskiej dużo żydów „nie-narodowych“, t. zn. ukrywających swą narodowość. Całkiem niepożądane byłyby więc nominacje dalszych „żydów narodowych“, konsulów w Paletynie, przynajmniej dopóty, dopóki się nie powiększy emigracja żydów do Palestyny.

N. P. R. za rozwiązaniem Sejmu.

„Głos Codzienny“ ogłasza uchwały Rady Naczelnej Nar. Partji Robotniczej z dnia 19 czerwca 1927 r. Zawierają one ostrą krytykę polityki gospodarczej rządu i stwierdzają, że po roku trwania obecnego systemu rządzenia, nastąpiło

„ogromne zaostrzenie i pogłębienie wewnętrznych przeciwieństw, zarówno społecznych jak i politycznych, ujawniające się między innemi w groźnym wzroście wpływów antypaństwowych“.

Sytuacja wewnętrzna i zewnętrzna Państwa wymaga najszerzej pojętej konsolidacji społeczeństwa, która jest obecnie niemożliwą.

„W tych warunkach Rada Naczelna Nar. Partji Robot. uważa za wysoce **szkodliwe dla Państwa dalsze trwanie obecnego nienormalnego stanu rzeczy i wypowiada się za bezzwłocznem rozwiązaniem się izb ustawodawczych,** po przeprowadzeniu odpowiedniej zmiany konstytucji i zarządzeniem nowych wyborów przy całkowitem zagwarantowaniu ich swobody i niezależności“.

Swoboda wyborów może być jednak tylko wtedy zapewniona, gdy rząd nie wywiera żadnej presji na urzędników, nie toleruje żadnych bojówek pod firmą „milicji“, nie traktuje pobłażliwie wybryków Związku Powstańców Polskich.

N. P. R. uchwaliła też żądać od rządu energicznej akcji w kierunku obniżenia kosztów utrzymania i podniesienia płac zarówno robotniczych, jak i urzędniczych. — W sprawie ustaw samorządowych Rada zaakceptowała stanowisko klubu i wezwała go do obrony praw klas pracujących.

——oOo——

Terrorystyczne wybryki Zw. Powstańców Śląskich.

Sprawozdanie komisji Sejmu śląskiego. — Awantury w Goczałkowicach. — Polowanie na ludzi w Jastrzębiu-Zdroju. — Zakłócenie nabożeństwa w Bielszowicach. — Napad na redaktora Zabawskiego. — P. wojew. Grażyński powinien ustąpić.

Komisja specjalna powołana przez Sejm śląski do zbadania aktów terroru na Śląsku ukończyła w dniu 20 czerwca swe prace i ogłosiła sprawozdanie. Jest ono jednem wielkiem oskarżeniem Związku Powstańców Śląskich, który toleruje w swem łonie jednostki bandyckie. Komisja zrezygnowała z badania niektórych wypadków, jak np. **rozbicia wieców w Chorzowie, w Józefowcu i Katowicach.** Ponadto członkowie klubu niemieckiego **zrezygnowali** z badania wykroczeń przeciwko mniejszości niemieckiej w Rybniku, ponieważ stanowią one temat zażalenia do Komisji Mieszanej na Górnym Śląsku. Mimo to rejestr win Związku Powstańców Śląskich jest długi.

Między innemi komisja Sejmu śląskiego stwierdziła, że w Goczałkowicach w dniu 26-go maja oddział Związku Powstańców zajął posterunek na moście goczałkowickim, zatrzymywał przechodniów, **żądając od nich legitymacyj, innych rewidując.** W trzy dni później członkowie Związku Powstańców wyprawiali awantury w kilku restauracjach goczałkowickich, terroryzując gości i obrażając ich ordynarnemi obelgami. Nawet **pod adesem orkiestry wojskowej 73 p. p. rzucano wyzwiska: „Orgesze, górale“.** Tegoż dnia późnym wieczorem dwaj listonosze zostali **obici kijami aż do utraty przytomności.** Komisja stwierdziła więc, że wypadki w Goczałkowicach noszą cechy przestępstw przewidzianych w kodeksie karnym, a mianowicie: opór władzy, przymuszenie, pobicie, obraza armji etc.

Jeszcze bardziej skandalicznych wybryków dopuścili się powstańcy w miejscowości Jastrzębie-Zdrój w dniu 13 kwietnia b. r. Tam niejaki p. Witczak, **uzbroiwszy się w karabin** i dobrawszy sobie trzech pomocników **z browningami,** ścigał w samochodzie kilku obywateli polskich. Rozpoczęła się **gęsta strzelanina,** która trwała według zeznań jednego z świadków około półtorej godziny Gonieni kryli się w dołach polnych i zaroślach. Było to formalne **polowanie na ludzi.** Główny sprawca tej nagonki Mikołaj Witczak już po tych zajściach ukazał się publicznie z p. wojewodą Grażyńskim w loży Teatru Polskiego w Katowicach.

W Bielszowicach już w sobotę wieczorem 11 czerwca obstawiono plebanję wartą umundurowanych członków Związku Powstańców. Następnego dnia (12 czerwca) rano powstańcy ustawili wartę koło zakrystji i zajęli wejście na chór, nie wpuszczając miejscowego związku śpiewaczego św. Cecylji. Potem nie wpuścili niemieckich katolików na podwórze plebanji, oświadczając, że nie wpuszczą nikogo, kto nie okaże przepustki przedstawionej przez ich komendanta Pośpiecha.

W sprawie **napadu na red. Zabawskiego** komisja stwierdziła, że niejaki Działach, referent sportowy przy Głównym Zarządzie Związku Powstańców Śląskich **spoił wódką 4 członków Związku Powstańców Śląskich** z Łagiewnik i namawiał ich do obicia człowieka, którego im pokaże. Potem w kawiarni „Astorja“ Działach pokazał upitym powstańcom red. Zabawskiego i wreszcie skłonił ich do wykonania bandyckiego napadu.

Sprawozdanie komisji kończy się kilku wnioskami, które będą przedstawione Sejmowi śląskiemu. Jeden z wniosków **wzywa p. wojew. Grażyńskiego do niezwłocznego ustąpienia z zajmowanego stanowiska.**

Ankieta w sprawie zmiany alfabetu hebrajskiego na łaciński.

„Nasz Przegląd“ zamieszcza pierwsze odpowiedzi na urządzoną przez siebie ankietę na temat **zmiany alfabetu hebrajskiego na łaciński,** aby wzbudzić zainteresowanie twórczością literacką języka żydowskiego. Odpowiedzi, dotychczas ogłoszone, sprzeciwiają się projektowanej zamianie, chociaż niektóre z nich nawet sprzyjałyby jej, gdyby okazały się odpowiednie warunki do jej przeprowadzenia.

I tak **H. D. Nomberg,** przew. Zw. Literatów i Dziennikarzy żyd. zaznacza, że „zmiana alfabetu hebrajskiego na łaciński byłaby rewolucją w dziedzinie żydowskiego życia kulturalnego“, co dla tego życia byłoby ujemnem, gdyż „reformy w tej dziedzinie mogą następować tylko drogą zmian ewolucyjnych“. Kategorycznie przeciwko zmianie wypowiada się red. **Goldberg** ze względów narodowych, uważając, że zmiana proponowana osłabiłaby konsolidację żydostwa wszechświatowego. Reformy tej możnaby spróbować dopiero po utrwaleniu się żydostwa w Palestynie. Podobne stanowisko zajmuje żyd. poeta **Segałowicz,** który wyraża się, że przeciwko zamianie protestuje nie tylko rozum, lecz przedewszystkiem „serce... dusza“. Zaznacza przy tej sposobności, że w języku żydowskim zawarta jest „egzotyczna oryginalność — specyficzna piękność kontrastu...“ i przeszłość żydowska, z którą tak łatwo nie można zerwać. To samo stanowisko zajmuje dr. **J. Miezes,** nacz. rabin Wojsk. Polskich oraz **Nacham** Majzel, redaktor „Literalische Bleter“, który projekt ten nazywa projektem „fantastów“. Proponuje natomiast reformę w innym kierunku, a mianowicie, aby słowa hebrajskie pisać według zasady fonetycznej.

Natomiast filolog pos. **N. Pryłucki** oświadcza, że dla uzgodnienia alfabetu z fonetyką żydowską byłaby ta zmiana nader pożądaną, jak również ze względów „hygjenicznych“, albowiem kanciaste litery żydowskie drukowane działają ujemnie na wzrok, także uprzystępniłaby dzieła literatury żydowskiej tym, którzy języka hebrajskiego nie znają. Uważa jednak tę reformę za niemożliwą w obecnych warunkach ze względu na opór, jakiby ta reforma wywołała ze strony ortodoksji żydowskiej.

Sejm wzmacnia swą władzę.

Sejm uchwalił wczoraj na swem pierwszem posiedzeniu poprawkę do art. 26-go Konstytucji marcowej, przywracającą t. zw. samorozwiązalność Izb, która istniała aż do ostatniej zmiany Konstytucji z 2 sierpnia 1926 roku. Przypominamy, że po 2 sierpnia 1926 artykuł 26-ty miał następujące brzmienie:

Prezydent Rzplitej rozwiązuje Sejm i Senat po upływie czasu, na który zostały wybrane (art. 11).

Prezydent Rzplitej może rozwiązać Sejm i Senat przed upływem czasu na który zostały wybrane na wniosek Rady Ministrów, umotywowanem orędziem, jednakże tylko raz jeden z tego samego powodu.

Wybory odbędą się w ciągu 90 dni od dnia rozwiązania: termin ich będzie oznaczony bądź w orędziu Prezydenta o rozwiązaniu Sejmu i Senatu, bądź w uchwale Sejmu i Senatu.

Wczorajsza uchwała Sejmu dodaje do tego artykułu jako pierwsze alinea przepis następujący:

Sejm może się rozwiązać mocą własnej uchwały, powziętej większością $^{2}/_{3}$ głosów przy obecności conajmniej połowy ustawowej liczby posłów, i oznaczyć termin nowych wyborów.

Prezydent Rzplitej może rozwiązać Sejm za zgodą $^{3}/_{5}$ ustawowej liczby członków Senatu. Równocześnie w obu wypadkach z samego prawa rozwiązuje się Senat.

Wniosek o rozwiązanie się Sejmu musi być podpisany przez conajmniej $^{1}/_{3}$ część ustawowej liczby posłów i zgłoszony conajmniej na tydzień przed posiedzeniem, na którem ma być rozważany.

W przyszłości zatem rozwiązanie Izb będzie mogło nastąpić: 1) na podstawie uchwały Sejmu, 2) na podstawie dekretu Prezydenta, wydanego na wniosek Rady ministrów, ale tylko raz jeden z tego samego powodu i 3) na podstawie dekretu Prezydenta i zgody Senatu — bez ograniczenia.

Przed kilku dniami wyraziliśmy w artykule posła Puchałki zasadnicze wątpliwości, jakie budzi w nas taka dorywcza zmiana Konstytucji, dokonywana dla potrzeb chwili i przewidująca możność samobójstwa ze strony Sejmu. Inne konstytucje przeważnie nie znają samorozwiązalności parlamentu i pozostawiają wyłącznie Głowie Państwa prawo skrócenia kadencji ciał prawodawczych. Uchwała poniedziałkowa zapewne dziwaczna ze stanowiska nauki, jest jednak pożyteczną dla państwa, **przeżywającego** obecny nienormalny okres. — Przecież — jak słusznie podniósł w swej mowie im. Ch. D. poseł Bittner — żyjemy w państwie, w którem irracjonalność stosunków politycznych zaszła zbyt daleko. Uchwała Sejmowa jest poważnem napomnieniem dla rządu, by się cofnął z dotychczasowej drogi.

„Rząd ten — mówił pos. Bittner — kieruje się zasadą silnej władzy, ale **nie tylko siła decyduje o powodzeniu i rozwoju państwa, potrzebne są również sprawiedliwość i rozum.** Tego nie widać. **Rząd rządzi nie z narodem, ale przeciwko narodowi.** Stronnictwo Ch. D. nie chce otwierać drogi wyrażania rządowi votum nieufności, choć byłaby to droga najracjonalniejsza, a dlatego nie chce, że w obecnej sytuacji walka między rządem a społeczeństwem wzmocniłaby tylko stanowisko stronnictw antypaństwowych“.

Tu właśnie leży uzasadnienie zmiany art. 26. Rząd utrzymuje przy życiu obecne słabe i pozbawione wpływu Izby, bo nie ograniczają one w niczem jego dyktatury. A tymczasem **nie dyktatury** jednego czynnika — sejmowładztwa lub rządowładztwa — wymaga interes Państwa i Konstytucja, **ale równowagi między władzą ustawodawczą i wykonawczą.** Oczywiście Sejm może każdej chwili wymusić rozwiązanie Izb, uchwalając rządowi votum nieufności, ale **wówczas wybory odbyłyby się w stanie ostrej walki między Sejmem a rządem,** czego chyba nikt rozsądny sobie nie życzy. Nasza sytuacja zewnętrzna, siła mniejszości narodowych i komunizmu, wielkie rozbicie partyjne, skłonność różnych czynników do bezprawia i gwałtów — to wszystko każe nam unikać zaostrzenia walk wewnętrznych. Musimy dążyć nie do tego, by wybory były dla rządu i Sejmu walką bezwzględną na śmierć i życie, ale by w nich swobodnie i bez zacietrzewienia, gwałtów lub nacisku mógł naród powołać nowy, lepszy Sejm. Ponieważ rząd nie życzy sobie rychłych wyborów, a jego prasa napomyka nawet o przedłużeniu okresu prawodawczego, przeto **z konieczności Sejm bierze w ręce inicjatywę** w sprawie wyboru chwili, w której należy powołać wyborców do urny.

Uchwała poniedziałkowa jest oczywiście **manifestacją antyrządową,** ale jest zarazem chęcią uniknięcia stanowczej walki z rządem w ciągu obecnej kadencji. Sejm mówi niejako rządowi: „Do widzenia w **przyszłym** Sejmie. Tam się rozprawimy. Nie teraz, gdy jesteśmy słabi, ale wtedy, gdy wrócimy do tej Izby wzmocnieni zaufaniem wyborców. Do czasu wyborów musimy się wzajemnie tolerować“.

Taki jest sens poniedziałkowej uchwały. Rząd poniósł klęskę, stracił bowiem wyłączne prawo decydowania o długości kadencji, co pozwalało mu utrzymywać życie obecnego słabego Sejmu. Stracił również nadzieję przedłużenia kadencji. Aż do listopada Sejm i rząd będą się wzajemnie szachować groźbą nowych wyborów w czasie dla drugiej strony niekorzystnym. Uchwała poniedziałkowa jest prelujum do wielkiej uwertury wyborczej.

J. M.

Przesunięcia polityczne w Wilnie i Lublinie.

W porównaniu z wyborami do Sejmu w r. 1922 nastąpiły w Wilnie i Lublinie pewne przesunięcia w układzie sił.

W Wilnie głosowało w r. 1922 przeszło 56 tysięcy osób, przedwczoraj zaś prawie 60 tys. Uprawnionych do głosowania było przed 5 laty 79.059, teraz zaś 103.240. A więc procent głosujących był obecnie znacznie mniejszy.

P. P. S. otrzymała w r. 1922 9.472 głosów, obecnie o 2 tysiące więcej. T. zw. „ósemka“ uzyskała w r. 1922 około 25.000 głosów. Obecnie Centralny Komitet Wyborczy (Z. L. N. i Ch. D.) uzyskał niespełna 14 tysięcy głosów. Spadek głosów jest tu zatem znaczny. Część utraconych głosów padła zapewne na listę monarchistyczno-bezpartyjną, która posługiwała się hasłem „obrony polskości Wilna“, oraz może na listę „sanacji moralnej“. Obie te listy uzyskały przeszło 11 tys. głosów.

W Lublinie było w r. 1922 — 37.344 ważnych głosów, obecnie o 10 tys. więcej. Najwięcej zyskała P. P. S., która z 10.753 głosów w r. 1922 wzrosła do 16.195 głosów. W kołach umiarkowanych niestety absencja była bardzo wielka. „Ósemka“ uzyskała przed 5 laty 10.763, teraz 8.919 głosów.

Z TARNOWA.

„Apetyty żydowsko-socjalistyczne na „Nowy Chorzów“. — Kolonje wakacyjne. — Muzeum m. Tarnowa. — Ulica Prez. Mościckiego.

Porzucając typowe żydowsko-socjalistyczne bagno „wielkiego“ Tarnowa przejdźmy na drugi brzeg Białej, gdzie to powstaje Nowy Chorzów. Praca tam wre. Buduje się tor kolejowy, nowe drogi, przerabia budynki gospodarcze b. folwarków Dąbrówki i Świerczkowa na kancelarje i mieszkania. Tylko jest jedno „ale“. Większe roboty oddaje się przedsiębiorstwom nie z Tarnowa i wyższe stanowiska obsadza się ludźmi nie z Tarnowa. To wszystkich porusza, ale nie jest dziwnem, jeżeli się zważy, że partja socjalistyczna zagięła sobie parol na N. Chorzów i chciała tam narzucić samych „swoich“, do których Zarząd fabryk chorzowskich nie ma zaufania. Nie może to jednak być usprawiedliwieniem, bo przecież socjalistów w Tarnowie jest tylko garstka krzykliwa i próżniacza, a ludzi pracowitych i niesocjalistów jest Bogu dzięki, jeszcze dużo.

Wakacje się zbliżają. Zaczęła się energiczna u nas praca nad wysłaniem jak największej ilości dzieci na kolonje wakacyjne. Po raz pierwszy zjednoczyły się wszystkie organizacje pań tarnowskich i komitety szkolne i wspólnemi siłami starają się o zdobycie jak największych funduszów. Oprócz tego Nar. Org. Kobiet z energiczną prof. Biesiadecką na czele przyjęła na siebie umieszczenie w Tarnowie i okolicy kilkadziesiąt dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i Śląska na czas wakacji.

Z nowości tarnowskich należy podać otwarcie Muzeum m. Tarnowa, które powstało dzięki staraniom i pracy asesora radcy Jakubowskiego, który zebrał rozrzucone po urzędach miejskich i z cechów tarnowskich stare dokumenty i historycznej wartości przedmioty i stworzył muzeum, które niemało przyczyni się do poznania przeszłości Tarnowa i które obok pięknego i już od kilkunastu lat istniejącego Muzeum diecezjalnego stanie się atrakcją dla obcych. — Zanotować również wypada, że z okazji pobytu Prezydenta Rzeczypospolitej w Tarnowie miasto zamianowało go honorowym obywatelem a ulicę Chyszowską, która stanie się główną arterją komunikacyjną z N. Chorzowem zmieniono na ul. Prez. Mościckiego, jako tego, którego decyzja powołała u nas te fabryki do życia. **af.**

Z GRYBOWA.

„Zlot“ Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej.

Zlot Stow. Młodz. Pol. odbył się w Grybowie 12 czerwca br. Dzień od samego rana był piękny, toteż zebrała się pokaźna liczba druhów z różnych stron powiatu, jak również z N. Sącza i Gorlic. Pochód z orkiestrą i banderją na czele wyruszył długim szeregiem ze sztandarami do kościoła, na uroczyste nabożeństwo, które odprawił ks. kan. Solak. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. A. Rogóż z Tarnowa, jen. sekretarz Stow. Mł. Pol. na diecezję tarnowską. Po sumie ruszył pochód z pod kościoła na boisko „Sokoła“, gdzie reprezentanci miasta i instytucyj oświatowych powitali młodzież. Sejmikowi temu przewodniczył p. insp. Kwaśnicki. Z otuchą w sercu patrzeli starsi na młodzież, która w dniu tym zdała egzamin solidarności i karności. W prostych, ale szczerych słowach powitał młodzież imieniem wsi wójt z Białej p. Gryboś. Oby wszyscy na wsi chcieli rozumieć ten zdrowy ruch wśród młodzieży, jak ów wójt! Po przemówieniach powitalnych wygłosił imieniem starszych referat p. Cierniak, imieniem młodzieży druh Sędzik. Widać było zainteresowanie się „Zlotem“ sfer mieszczańskich a dowodem tego choćby to, że prezydjum zajmowała niemal cała Rada gminna naszego miasteczka. Wysłano depesze hołdownicze do Prezydenta Rzpltej i ks. bisk. Wałęgi. Uchwalono szereg rezolucyj, a między innemi: „Młodzież zjednoczona w Związku Młodzieży Polskiej postanawia stać i bronić wiernie interesów Państwa i Kościoła. **N.**

Na ziemiach Rzpltej.

Burze na Bałtyku.

19 bm. szalała nad niem. wybrzeżem bałtyckiem wielka burza, która porwała parowiec „Kronprinz“ i odrzuciła na kilka km. od brzegu. Na pomoc wyjechał statek „Bismarck“, który jednak sam nie mógł dać rady, ale musiał wezwać pomocy innych statków, które dopiero zdołały przyciągnąć odrzucony okręt do brzegu.

W tym samym czasie wywróciła się na Bałtyku łódź żaglowa, w której znajdowało się 5 studentek i 5 studentów z uniwersytetu meklemburskiego w Rostock. Zdołano uratować tylko 2 studentki.

Fabryka rozwodów w Bydgoszczy

Nowa gałąź przemysłu.

Od pewnego czasu uwija się w Bydgoszczy „duchowny“ z sekty Huszny, niejaki Kocołowski, który utworzył sobie popłatną a nową gałąź przemysłu. Za 300 złotych każdy może stać się wyznawcą jego sekty i uzyskać rozwód. Ilość zgłaszających się z całej Polski jest podobno ogromna. Dziw, że podobno dotychczas władze bezpieczeństwa nie zajęły się tym pomysłowym sekciarzem i handlarzem.

Epilog morderstwa rab. z przed 6 lat

Przed sądem przysięgłych odbyła się w Wadowicach rozprawa o morderstwo rabunkowe z przed 6 laty. Jako oskarżony stawał niejaki Jan Wawro, zamieszkały w Babicach pod Oświęcimem, na którym ciążyło podejrzenie zamordowania swych krewnych, przybyłych 1921 r. z Ameryki, Jana i Magdaleny Łobodów. Rozprawa wykazała, że istotnie Wawro dopuścił się morderstwa, co przez 6 lat umiejętnie ukrywał. Dopiero wskutek podjętego dochodzenia zdołano ustalić, że zwłoki znalezione w Wiśle o kilkanaście kilometrów od Wadowic są identyczne z Janem Łobodą. Wawro skazany został na 15 lat ciężkiego więzienia, od którego to wyroku prokurator wniósł zażalenie z powodu niskiego wymiaru kary. Zwłok żony zamordowanego Łobody nie odnaleziono. Wawro do morderstwa się nie przyznał.

—ooo—

KOWERDA UCZY SIĘ W WIĘZIENIU. Kowerdzie, siedzącemu w więzieniu w Warszawie dostarczono zapas książek naukowych, przy pomocy których ma zamiar pogłębić swoją wiedzę. Między innemi dostarczyła mu książek także wdowa po znanym pisarzu rosyjskim Arcyłaszewie.

WYBORY WŁADZ W WYŻSZYCH UCZELNIACH. Rektorem politechniki warszawskiej został wybrany prof. Ludwik Szperl, prorektorem inż. Cz. Skotnicki. Rektorem lwowskiej Akademji weterynarji wybrany został prof. Markowski Zygm., prorektorem zaś prof. Wacł. Moraczewski.

ZE SZCZAWNICY MOŻNA URZĄDZIĆ WYCIECZKĘ DO CZECH. Od kilku dni rozpoczęto w Szczawnicy wydawanie przepustek turystycznych do Czech. Będzie to jak i w latach poprzednich ogromnem udogodnieniem dla gości chcących ze Szczawnicy udać się na wycieczkę samochodową lub pieszą do rejonu tatrzańskiego Czechosłowacji.

NAUCZYCIEL STRZELA Z KOŃCEM ROKU. Podczas uroczystości zakończenia roku szkolnego w gimn. państw. w Chełmie zastrzelił się nauczyciel tego gimnazjum Antoni Kostrzanowski z powodu rozstroju nerwowego, na który cierpiał. Kostrzanowski był członkiem P. O. W., służył także w „Dzikiej batarji wołyńskiej“ i przeszedł kampanję bolszewicką.

PODEJRZANE ZATRUCIE WODĄ W ŁÓDZKIEJ FABRYCE. W fabryce Szajblera i Grohmana w Łodzi zatruło się 8 robotników po wypiciu wody miętowej, przygotowanej dla personalu fabrycznego. Istnieje podejrzenie, że zatruli wodę komuniści. Dwie osoby zachorowały ciężko, tak, że je musiano przewieść do szpitala.

TŁUM CHCE ZLYNCZOWAĆ NIEWIERNEGO MĘŻA W ŁOMŻY. W Łomży odebrała sobie życie żona właściciela kinoteatru Budnika, rzucając się z III piętra na bruk, ponieważ jej mąż zdradzał ją z żoną pewnego kupca. W czasie pogrzebu zmarłej kilkotysięczny tłum skierował pochód pogrzebowy pod dom kochanki Budnika i z okrzykami „zlynczować męża“, „śmierć kochance“ począł szturmować do sklepu. Policja z trudem zdołała wstrzymać dalsze ekscesy roznamiętnionego tłumu.

PIORUN UDERZPŁ W ŹLE UZIEMIONĄ ANTENĘ RADJOWĄ. W miejscowości Świder pod Warszawą w czasie gwałtownej burzy uderzył piorun w antenę zawieszoną między dwoma domami. Wskutek złego uziemienia anteny, piorun spłynął na jeden dom, który spłonął doszczętnie.

Z całego świata.

Przyszli rekordziści powietrzni.

Szczęśliwe przeloty z Ameryki do Europy, których dokonali Lindbergh i Chamberlin, pobudzają cały szereg osób do podjęcia podobnych prób. Między innemi organizują lot z Pragi do N. Jorku kpt. Malkowsky i ppor. Pawlowsky, którzy zamierzają startować w sierpniu br. Na ten przelot wyznaczył Morgan sumę 100.000 dolarów.

Również i z Niemiec gotuje się oprócz Köneckego do przelotu przez Atlantyk — kobieta-lotnik p. Thea Rasche, która ma dokonać lotu do Ameryki z jednym monterem i dwoma pasażerami oraz powrócić do Berlina z dwukrotnem lądowaniem po drodze, w Nowej Funlandji i Irlandji.

—ooo—

UPAŁY WE WŁOSZECH. Z Rzymu donoszą, że całe Włochy nawiedzone zostały przez niesłychane upały. Upał sięga w niektórych miejscowościach do 50 stopni C.

LEKARSTWO NA CHOROBĘ MORSKĄ ALBO FILMOWA REKLAMA. Odkryto nowy środek zabezpieczający przeciw morskiej chorobie. Jest nim przypatrywanie się w czasie podróży morskiej wyświetlanym filmom. Z tego też powodu jedno z towarzystw okrętowych amerykańskich zawarło umowę z jedną z wytwórni filmowych, która ma dostarczyć mu swoich filmów celem wyświetlania ich na okrętach. Całkiem możliwe, że idzie tu tylko o sprytną reklamę widowisk filmowych.

BARBARZYŃSKI I RYZYKOWNY ZWYCZAJ. W Orleanie odbyły się 19 bm. walki byków, które zakończyły się śmiercią głośnego espady Ihiquity. W czasie natarcia szpadą na byka, potknął się Ihiquita, co wykorzystał byk, chwycił na rogi, nacierającego espadę, który poniósł śmierć na miejscu.

PIERWSZA MURZYNKA HRABINA. Z Paryża donoszą, że głośna murzyńska artystka kabaretowa Józefina Backer wyszła zamąż za włoskiego hrabiego Albertiniego. Ślub odbył się jeszcze 3 bm. Nowa hrabina jest pierwszą murzynką, która posiadła tytuł hrabiowski.

GRÓB HAMLETA. W Danji prowadzi się obecnie poszukiwania za grobem ks. Hamleta, o którym napisał znaną tragedję Szekspir. Jako miejsce spoczynku ks. Hamleta wymieniony jest kościół względnie cmentarz angielskiej miejscowości Munsley koło Hereford. Proboszcz tego kościoła znalazł bowiem napis na jednym z grobowców, mówiący o „Hamlecie Xiąžęciu ks duńskim“.

Gdzie jechać na wakacje?

SEZON W ŻEGIESTOWIE. W Żegiestowie, uzdrowisku leśno-górskiem rozpoczął się już właściwy sezon letni. Przybyło narazie ponad 1000 osób. Ciekawym jest objawem, że po raz pierwszy w Żegiestowie 30 proc. kuracjuszy stanowią Łodzianie.

Myśli Słowackiego.

(Zebrał Ks. H. Weryński).

Wola.

„Próżno na ziemi ludzie losy przeklinają
Jako jesienne szpaki, co chrapliwym głosem
Jesieni nadchodzącej we mgłach czarnych łają...
Bo nic nie jest wyrokiem dla ludzi i losem,
Tylko je wola własna prowadzi — szalona,
Albo też — wielka, Bożą miłością karmiona!“

(„Zawisza Czarny“, odm. tek., wyd. Gubryn. 1909. str. 392).

Wytrwałość.

„Wszystko — niech idzie jako chce, niech się fala ludzi zbliża do mnie albo się oddala odemnie, to mnie bynajmniej nie trwoży! We wszystkiem wytrwałości potrzeba. A cóżby to było, aby poświęcenie się i czystość miała być zaraz widomie na ziemi dziennie płacona?

(List do Matki, Paryż, 8 paźdz. 1844).

Wzgląd ludzki.

„Kto się Boga boi, ten się nie boi ludzi“..

(„Samuel Zborowski“)

— „... Dziwnie się ludzie boją,
Ludzi — jak Boga i więcej niż Boga“.

(„Balladyna“ III).

Ziemia.

„Ziemia — to plama
Na nieskończoności błękicie,
A Bóg ją zetrze palcem, lub wleje w nią życie,
Jak w posąg gliniany Adama!“ („Kordjan“).

POWOŁANIE. „Jedyna myśl mię pociesza teraz w życiu: oto zdaje mi się, żem nie minął mojego powołania, że zapełniam sobą jedną małą kratkę na świecie. Tak nienawidzę czczo żyjących ludzi, że gdybym dziś w sobie odkrył szczególną skłonność do robienia butów lub zegarków, jutro przystałbym na naukę do szewca lub zegarmistrza...“

(List do Matki, Genewa, 12 lipca 1834).

Pieniądze na podwyżkę dla kolejarzy są.

W numerze 11 (121) dwutygodnika „Kolejarz“ zamieszczono wiadomość pod tym tytułem, głoszącą, że minister komunikacji p. Romocki oświadczył przedstawicielom Z. Z. P. na konferencji w dn. 24 bm., **iż Ministerstwo komunikacji już od maja dysponuje odpowiednimi fuduszami na poprawę bytu kolejarzy**, jednakże brak w tej sprawie decyzji rządu nie pozwala na podwyższenie pracownikom kolejowym poborów.

Od tego czasu minęło kilkanaście dni i nie spotkaliśmy nigdzie zaprzeczenia tej informacji, wobec czego powtarzamy to doniesienie, dodając ze swej strony zdziwienie — dlaczego opóźnia się podwyższenie płac kolejarzy, gdy minister sam oświadcza, że ministerstwo ma odpowiednie fundusze i chodzi tylko o formalną decyzję całego rządu?

Gminy wyznaniowe żydowskie

Warszawa. (Tel. wł.) Na posiedzeniu Rady Ministrów dnia 17 bm. uchwalono **projekt rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej o uporządkowaniu stanu prawnego w organizacjach gmin wyznaniowych żydowskich na obszarze Rzeczypospolitej** z wyjątkiem Województw Poznańskiego, Pomorskiego i Śląskiego. Projekt ten rozciąga dekret p. Naczelnika Państwa o gminach żydowskich **na cały obszar Rzeczypospolitej.** Art. 3 projektu przewiduje ukonstytuowanie się poszczególnych gmin, z tem wszakże, **iż nie później jak w ciągu roku od ogłoszenia rozporządzenia wszystkie gminy wyznaniowe żydowskie na obszarze Województwa Krakowskiego, Lwowskiego, Stanisławowskiego i Tarnopolskiego winny już być ukonstytuowane według przepisów dekretu o gminach żydowskich.**

Jakób Wiśniewski

magister farmacji, obywatel miasta Krakowa, członek Bractwa Strzel., właściciel droguerji

przeżywszy lat 72, po krótkiej, a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 21 czerwca 1927 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Stradom 11 do kościoła parafjalnego św. Piotra i Pawła nastąpi we czwartek dnia 23 bm. o godz. 9 rano, a po odprawionem tamże nabożeństwie, eksportacja na cmentarz do grobowca familijnego, na które to smutne obrzędy stroskane dzieci zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów i Znajomych.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

Wiadomości kościelne.

Nominacja kardynała Hlonda. W dniu 20 bm. na tajnym konsystorzu Papież mianował kardynałami prymasa Polski, ks. arcybiskupa Hlonda, oraz arcybiskupa Malines.

Biskup diecezji Władywostockiej ks. Śliwiński zamianował ks. Administratora Gerarda Piotrowskiego swym wikarjuszem generalnym na terytorjum Administracji Apostolskiej Harbińskiej.

Srebrne gody kapłańskie

to jest dwudziestopięciolecie święceń obchodzi w roku bieżącym w miesiącu lipcu kilku księży archidiecezji krakowskiej, a mianowicie: **ks. dr. Jan Korzonkiewicz**, kanonik Kapitulny i proboszcz bazyliki katedralnej na Wawelu. Ur. w r. 1877 w Kobiernicach, po studjach teologicznych w Insbruku pełnił obowiązki Penitencjarza i Man-jonarza przy kościele Najśw. Marji Panny, a po śmierci śp. archipresbytera Krzemińskiego urząd administratora parafji Marjackiej, docent i profesor nadzwyczajny studjum biblijnego S. T. na wydziale teol. U. J., poczem rektor Seminarjum duchownego. Ks. kanonik Korzonkiewicz zarazem z zapałem poświęcał czas wolny pracy w akcji katolickiej, i zasłynął jako z łaski Bożej porywający kaznodzieja i płodny pisarz katolicki, który wybornem piórem nieustraszenie bronił zasad katolickich na łamach pism. Z powodu słabości od kilku lat ks. dr. Korzonkiewicz nie może czynnie brać udziału w umiłowanej akcji katolickiej, ale śledzi z żywem zainteresowaniem rozwój ruchu katolickiego w kraju. Księdzu Jubilatowi, którego mamy zaszczyt zaliczyć do stałych współpracowników i wypróbowanych przyjaciół naszego pisma z okazji zbliżającego się jubileuszu srebrnych godów kapłaństwa składamy serdeczne gratulacje.

Ks. dr. Jan Tobijasiewicz, proboszcz parafji św. Mikołaja na Wesołej w Krakowie obchodzi 25-lecie kapłaństwa w dniu 6 lipca br. Ur. w r. 1877 w Kętach, pełnił obowiązki sekretarza śp. kardynała Puzyny, notarjusza Kurji biskupiej i zawiadywał kościółkiem św. Wojciecha w rynku krakowskim. Jako proboszcz parafji św. Mikołaja dopomagał do stworzenia nowego kościoła parafjalnego w Prądniku Czerwonym, popiera usilnie dzieło stworzenia parafji i domu katolickiego na Grzegórzkach i prowadzi niezmordowanie pracę pasterską i akcję miłosierdzia w parafji.

Ks. Jan Szneider, proboszcz w Białej, wicedziekan, ozdobiony przywilejem rokiety i mantoletu, ur. w r. 1876 w Czańcu, pracował jako wikarjusz i katecheta w Białej, a potem jako proboszcz w Komorowicach dał inicjatywę do budowy nowego kościoła tamże i domu parafjalnego im. I. Paderewskiego, rozwinął akcję katolicką przez popieranie stowarzyszeń kulturalno-oświatowych i zawodowych. Objąwszy przed kilku laty na życzenie ks. Metropolity parafję w Białej, cieszy się na tak trudnem i odpowiedzialnem stanowisku ogólną miłością i poważaniem parafjan tak narodowości polskiej, jak również niemieckiej, a tak wspaniale rozwijający się ruch chrześcijańsko-społeczny w Białej znajduje u ks. prob. Szneidra pełne poparcie i zrozumienie.

Ks. Władysław Godawa, ur. w r. 1877 w Zembrzycach, pełni dziś obowiązki proboszcza w cichej parafji u stóp Babiej Góry w Koszarawie, gdzie prowadzi owocną pracę duszpasterską wśród ludu, a rozumiejąc potrzeby dzisiejsze, zakłada i rozwija katolickie Stowarzyszenia młodzieży polskiej w swojej parafji.

Czcigodnym Księżom, którzy w dniu 6 lipca święcą srebrne gody Kapłaństwa zasyłamy życzenia „ad multos annos“.

Z sali koncertowej.

Popis klasy rytmiki szkoły prof. St. Bursy

urządzony w ubiegłą niedzielę w teatrze „Bagatela“, zaliczyć należy do pokazów nader udatnych. Poprzedzenie produkcji lekcją wzorową rytmiki wedle systemu J. Dalaneroza, z wykładem prof. Bursy, miało znaczenie propagandy ruchu, ujętego w rytm muzycznej harmonji.

Całość wykonanego z kolei programu dawała przegląd uzyskanych przez uczenice rezultatów, w produkcjach solowych i zbiorowych, dostosowanych do wieku i stopnia zaawansowania. Doskonała, muzykalna interpretacja, skoordynowana dynamika ruchów, cechowała wszystkie występy, a niektóre stały na prawdziwie artystycznej wyżynie („Walc“ Duranda, „Fantazja klasyczna“ Mendelsohna, „Arabesque“ Schumanna). W dwóch ostatnich wzięła udział sama kierowniczka klasy rytmiki p. Stella Bursówna, zyskując szczery poklask za piękne wykonanie „włócznika“ i „pierrota“. Uczenice zgotowały swej nauczycielce gorącą owację.

Dr. J. W.

Ruch wydawniczy.

IRYDJON PO WŁOSKU.

(Sigismondo Krasiński. Iridione. Prima versione italiana di Clotilde Garosci. Introduzione di Cristina Agosti-Garosci. Roma MCMXXVI).

Staraniem hr. Izydora Czernowskiego sekcja rzymska Towarzystwa Adama Mickiewicza wydała przekład Irydjona. Przekładu tego dokonała Klotylda Garosci, opatrzyła go zaś przedmową Krystyna Agosti-Garosci. Został on zadedykowany **Wodzowi**, „który zatriumfował nad nowym Masynissą“ „w roku powrotu krzyża do Kolosseum“. I przedmowa i przekład poprzedzone starannie opracowanemi objaśnieniami, które mówią o sumiennem przejęciu się treścią tłumaczonego dzieła i o znajomości piśmiennictwa polskiego. Autorka przedmowy kreśli krótką biografję poety oraz wyjaśnia w głównych zarysach genezę pomysłu Irydjona. Symbolizm poematu jest jej zrozumiały, więc choć podkreśla nieścisłość w ocenie roli cywilizacyjnej Rzymu, cel tej nieścisłości jasno dostrzega. Czytelnika polskiego ujmuje serdeczny kult dla naszych trzech wieszczów, jaki w jej słowach wyczuwamy. Przekład jest naogół wierny i bardzo piękny. Proza poetycka Krasińskiego brzmi przepysznie po włosku, i wydaje się, chyba nie bez słuszności, że poza językiem polskim, mowa Dantego jest najodpowiedniejszą szatą dla treści Irydjona.

M. D.

MYŚL NARODOWA. Najnowszy (14) zeszyt „Myśli Narodowej“ przynosi studjum red. Zygmunta Wasilewskiego p. t. „Dramat twórczości Żeromskiego“. W naszej literaturze krytycznej o twórczości autora „Wiernej Rzeki“ praca ta jest niewątpliwie jedną z najbardziej interesujących i najgłębszych. Bardzo cenny jest też artykuł Bolesława Gaweckiego „O nowy ustrój szkolnictwa w Polsce“. O nowych wynikach badań z dziedziny historycznych związków Azji z Europą informuje Stefan Niewiadomski w artykule p. t. „Serce Azji“. Zagadnienia bieżące oświetla artykuł wstępny red. Z. W. „W mętnej wodzie“, feljeton „Liberum Veto“ Al. Świętochowskiego, artykuł p. t. „Antynomja“ pióra J. E. S. oraz „Przegląd polityczny“. Cena zeszytu 1 zł. Warszawa, Al. Jerozolimskie 17.

Przy zmianie adresu prosimy P.T. Prenumeratorów o łaskawe podanie także i dawnego adresu

Arcydzieła Wita Stwosza.

Ołtarz Marjacki. — Grobowiec Kaźmirza Jagiellończyka. — Polskość Stwosza w tych arcydziełach. — Krzyż Marjacki. — Doniosłość dzieła prof. Zubrzyckiego.

II. Rozdział drugi dzieła zatytułowany: „Wita Stwosza dzieło największe“, traktuje o **Ołtarzu Marjackim**, o którym Dr Zubrzycki tak pisze: „Polska w rzędzie piękności pierwszorzędnych posiada Ołtarz Marjacki w Krakowie. Jest to arcydzieło w swoim rodzaju może najwspanialsze i najosobliwsze w Europie, ba! nawet w świecie! Zazdroszczą nam klejnotu tego. Cóż, kiedy nam przyznać się do tego klejnotu nie wolno! Już nie wrogowie nawet, ale sami rodacy ostrzegają nas przed krokiem nieprawości, skoro twierdzić chcemy, że ołtarz ten jest polskim. Wysilają się uczeni polscy poniekąd więcej niż uczeni niemieccy, na to, abyśmy oślepieni miłością prawdy wrzekomej, wielkodusznie objawili wspaniałomyślność Polski i — wyrzekli się Stwosza! Każde dzieło wielkie, prawdziwie pomnikowe i do ducha narodowego należące, jest wypadkową usiłowań nietylko pojedynczego człowieka, ale i czasu, do którego dzieło należy. Dzieło Stwosza jako największe pod każdym względem, jest największą chwałą i sławą Krakowa i Polski. Tylko Polak z duszą tak płomienistą jak Stwosz Krakowianin, mógł zdobyć się na arcydzieło tak olbrzymie, jakiem jest ołtarz Marjacki, aby okazać tę wielkość dla sławy Ojczyzny swojej. Słusznie woła Lossnitzer: „Der gewaltige Krakauer Altar bleibt eine Ueberraschung für uns“, (str. 166). Czyż to możliwe, aby praca tak twórcza i uduchowiona powstała bez szkoły, bez przygotowania, bez wzorów i tradycji na miejscu? Nie! przenigdy! Sztuka była w Polsce długo uprawianą, musiało tu być mnogo wzorów rozsianych po każdem miejscu, kiedy na podłożu od wieków przygotowanem, wyrósł kwiat Wita Stwosza w kształcie ołtarza Marjackiego. Doskonale określił twórczość Artysty uczony niemiecki Daun Berthold, mówiąc: „Sztuka Wita Stwosza pochodzi z gorącej wrażliwości i niespokojnej porywczości usposobienia polskiego“. Kiedy Wit Stwosz żył w Krakowie, wtedy Kraków był jakby w słońcu wielkości duchowej narodu polskiego. Szujski Józef nazywa Stwosza jedyną naszą osobistością artystyczną, uważa go za Krakowianina, który uświetnił czasy Kaźmirza Jagiellończyka. Jedynym i my nazwać go możemy, albowiem jako wielki, jako prawdziwy **Michał Anioł Krakowski, nie ma sobie równego**. Wyszedł on z wyżyn od wieków w Polsce przygotowanych i odpowiada znakomicie całemu obrazowi rozkwitu Kaźmirza Jagiellończyka. Wielkość sztuki Stwosza, to wielkość Polski, którą nie wszyscy znają i dlatego nie przyznają Stwoszowi polskości. Budowla kopulasta, przedstawiona na zewnętrznem skrzydle ołtarza Marjackiego (obraz 5-ty licząc od góry od ręki lewej), to bynajmniej nie oddźwięk Odrodzenia włoskiego, lecz ta stara tradycja czysto miejscowa, tętniąca od dawna w sztuce polskiej.

Zaraz pod tym obrazem jest obraz szósty, to znaczy najniższy na skrzydle ruchomem, zewnętrznem lewem, który przedstawia wartość niezmiernie ważną. Treść wyobraża Matkę Boską, jak oddaje Dziecię Jezus arcykapłanowi Symeonowi — w otoczeniu osób rozmaitych. Architektoniczne ujęcie to znakomity przykład dwudziału polskiego, albowiem w samej osi głównej wprowadził Stwosz słup, połączony dwoma łękami ze słupami skrajnymi. Jestto szczegół jaki dawno nazwaliśmy „dwunałęczem polskim“, a którego nieprzebrana liczba mieści się w 4 tomach „Skarbu Architektury w Polsce“ i po innych dziełach moich. Wit Stwosz jakby na czele arcydzieła go umieścił. Stwosz musiał być przedewszystkiem mistrzem epoki swojej i swojego narodu, zatem wielkość sztuki jego, to siła wypadkowa wieków i pokoleń. Jeżeli orla dusza Stwosza obdarzyła Kraków ołtarzem Marjackim największej wartości artystycznej i duchowej, to wynikło to z głębi i z wyżyn jego miłości do rodzinnej ziemi!

W rozdziale III pt.: „Wita Stwosza Dzieło Najpiękniejsze“ — wyczarowuje Autor przed oczyma Czytelnika całe piękno i majestat **grobowca Kaźmirza Jagiellończyka** i wykazuje w nim pierwiastki sztuki rdzennie polskiej, — przejawiające się np. w rzeźbie głowic, w układzie kółek czterorożnych, tworzących równoramienny krzyż sarmacki, czyli piątnicę, tak charakterystyczną dla zdobnictwa polskiego. Piątnice owe występują na stule czyli paljuszu, z pośród tła perłami odznaczonego. „Piątnice wedle krzyża prostego, rozsiane po wieńcu korony króla, piątnice takie same na wieńcach koron ponad szyszakami lwów, wreszcie na koronie w herbie Ziemi Dobrzyńskiej i na tej samej tarczy na kołnierzu pod szyją. Piątnica, jako układ zasadniczo wyłoniony z krzyża równoramiennego, przeszła w istotę sztuki polskiej niesłychanie jędrnie. Mówimy to dlatego, ażeby coraz głębiej przekonać o wartości pomysłu czysto rodzimego, wedle którego Wit Stwosz działając a tworząc, zdradzał przynależność swoją do sztuki rdzennie naszej, narodowej“.

Rozdział IV: „Wita Stwosza Dzieła Najważniejsze“, omawia **grobowiec Św. Wojciecha w Gnieźnie, krzyże z Bożomęką** (z których najpiękniejszym jest krzyż tęczowy na belce tęczowej w kościele Marjackim), **grób Św. Sebalda w Norymberdze** i posągi w kościele nadwornym w Insbruku. Niezmiernie ciekawe są wywody Autora tyczące dwudziału i dwunałęcza, — wybitnych i charakterystycznych znamion stylu polskiego, występujących wyraźnie na pomniku Świętego Wojciecha. Wzniosłe są słowa Autora **o krzyżu Marjackim Wita**:

„Krzyż Marjacki Wita Stwosza z r. 1473 jest arcydziełem najważniejszem dla twórczości jego polskiej, ponieważ uwydatnił on tu sposobem najwyższego piękna — to, co żyło i żyje w narodzie polskim, co było i jest najpowszechniej stosowanem po katedrach, kościołach, modrzewiowych kościółkach i kaplicach, mianowicie do wyrazu najdoskonalszej sztuki podniósł silę tkliwego uczucia w Bożomęce Świętej, w której naród nasz szukał otuchy i pociechy zawsze i wszędzie. Chrystus z kościoła Marjackiego wykonany w drzewie pod tęczą i Chrystus Wita Stwosza z kamienia odkuty w ołtarzu bocznym tamże, to są **skończone arcydzieła**, służące za pewność, że Stwosz tworzył i czuł w duchu polskim. Wczuć się w te rzeźby tak, aby one odpowiadały potrzebom serca wieków całych, — mógł tylko taki arcymistrz, który to co miał **wyobrazić**, zrozumiał całą głębią duszy. Rzeźbiarz niemiecki nie zna tęczy, ani belki tęczowej, bo to właściwość rdzennie polska. Skoro Stwosz wykonał tak wielką ilość krzyżów z Bożomęką, to szedł za popędem skłonności swego usposobienia narodowego i dlatego z lubością oddawał wyrazy Męki Pańskiej, aby pocieszał siebie i drugich przykładem cierpienia iście Boskiego! Bije z tych krzyżów siła twórczości ogromnie bujna a niezwykła, wyróżniająca dzieła jego od prac innych potęgą miłości a poczucia“.

Do Stwosza możemy zastosować to, co Słowacki najwznioślej określił: „Duszę narodu na skrzydłach pieśni w pięknie Wam okażę!“ — Co wieszcz odnosił do słowa, to przy pracach Stwosza należy zastosować do rzeźby: „Duszę narodu na skrzydłach rzeźby w pięknie Wam okażę“.

„Arcydzieła Wita Stwosza“ to dziwnie śmiała, a głęboka książka, a Dr Zubrzycki Jan to naprawdę pionier nowych poglądów na sztukę polską, karczownik wytrwały nowych dróg, ale na drogach tych prawie samotny dzisiaj, jednak idzie śmiało naprzód, dumny w swej samotności — tą najszlachetniejszą dumą, płynącą z poczucia potęgi swego narodu i jego siły twórczej, z poczucia słuszności swoich przekonań.

Prof. Gr.

Co słychać w Krakowie?

Młodzież akademicka ku czci Słowackiego.

Staraniem Głównego Komitetu Akademickiego sprowadzenia zwłok Słowackiego na Wawel odbędzie się w sobotę 25 bm. o godz. 19-ej w Auli Uniwersytetu **Uroczysta Akademja** ku czci Juljusza Słowackiego. W programie: 1) Klonowskiego „Gaude Mater“, wykona chór akad. pod kier. J. Życzkowskiego; 2) Zagajenie prezesa G. K. A. J. Mikołajtisa; 3) Wiersz okolicznościowy — W. Zechenter; 4) Odczyt: „Dlaczego Słowackiego chowamy na Wawelu“ — prof. Dr. Chrzanowski; 5) Słowacki „Na sprowadzenie prochów Napoleona“ — fragment z „Kordjana“ akt III; „W przeszłość patrzę ciemną“, wypowie J. Ronard Bujański, art. dram. Zespołu Teatru Reduta; 6) Nowowiejski „Dla Ojczyzny“, „Pogrzeb pieśniarza“ — wykona chór akad. pod kier. J. Życzkowskiego; 7) **J. Słowacki** „Boże, kto ciebie nie czuł w Ukrainy błękitnych polach“ — wypowie Dr. Lubicz Nycz, członek Zespołu Reduty. Współudział w uroczystej Akademji przyrzekła również **Orkiestra 20 p. p. pod batutą mjr. Schreyera.** — Szczegóły w programie podane będą później. **Wstęp wolny,** za zaproszeniami, które wydaje Sekretarjat G. K. A. ul. Gołębia 20 parter, codziennie od 9 do 17.

CHORĄGIEW KRAK. HALLERCZYKÓW zawiadamia swych członków, że w myśl uchwały Zarządu weźmie gremjalny udział w uroczystości pogrzebowej Juljusza Słowackiego. — W tym celu wzywa wszystkich członków do zgłoszenia swego udziału w lokalu Chorągwi, Jagiellońska 9, II p. Zgłoszenia osobiste przyjmuje dyżurny w czwartek od 5—7, w piątek od 6—8 pop. Zgłoszenia pisemne członków zamiejscowych nadsyłać należy pod adresem prezesa Chorągwi: Kraków, Karmelicka 57, p. Truszkowski. Ponadto zawiadamia się, że około 20 członków otrzymać może na czas uroczystości błękitne mundury. Bliższych informacyj udziela dyżurny w lokalu Chorągwi.

NARODOWA ORGANIZACJA KOBIET zawiadamia członkinie, iż ma zarezerwowane miejsce w pochodzie pogrzebowym J. Słowackiego. Panie chcące postępować pod sztandarem organizacji zechcą zgłosić się po odznaki do p. prof. Surzyckiej, ul. Smoleńsk 13.

MIEJSCA NA TRYBUNY.

Zgodnie z uchwałą Obyw. Komitetu wybudowane będą trybuny dla publiczności podczas uroczystości. Na pierwszy dzień uroczystości, t. j. na poniedziałek wieczór ustawione będą trybuny **z miejscami siedzącemi na ul. Lubicz w odcinku dojazdu do stacji kolejowej. Cena miejsca siedzącego wynosi zł 8, stojącego zł 2.**

Podczas pochodu we wtorek ustawione będą **trybuny naokoło Rynku wzdłuż Linji A-B, z obu stron pomnika Mickiewicza oraz między kościółkiem św. Wojciecha a Odwachem. Miejsce siedzące na trybunie kosztuje zł 5. Ilość miejsc na trybunach jest ściśle ograniczona.** Bilety na trybuny zamawiać można do czwartku w Biurze Komitetu, Magistrat I p. Sala konferencyjna, **telefon: 1051 od godz. 5—8 popoł.** Sprzedaż zamówionych biletów odbywać się będzie w powyższym Biurze we czwartek, zaś od piątku rozpocznie się sprzedaż pozostałych biletów. — Na **dziedziniec arkadowy** oraz do Katedry na Wawelu nie będą sprzedawane żadne bilety, gdyż **miejsca te są zarezerwowane dla delegacyj.**

W ŚWIETLICY POLICYJNEJ.

18 bm. odbył się uroczysty obchód ku czci J. Słowackiego w „Świetlicy“ funkcjonarjuszy Policji Państw., na który przybyli licznie posterunkowi P. P. i władze policyjne z wojewódzkim komendantem Pilchem i komend. Stano. — Piękne, pełne polotu przemówienie o Jul. Słowackim wygłosiła prof. Marja Bojarska, charakteryzując genjalną postać wieszcza. Nastąpiły deklamacje zbiorowe z „Balladyny“ i solowe: „Do matki“ z Beniowskiego, „Na sprowadzenie zwłok Napoleona“, „Z pamiętnika Zośki“ i „Mój testament“, które wygłosili pp. H. Mossoczówna, St. Stankówna, W. Tomaszkówna i Stan. Staśko. Programu dopełniły produkcje na cytrach, wykonane artyśtycznie przez p. Grzegorza art. dram. i Annę Senowskich. Urządzeniem uroczystości zajmowało się Koło VI T. S. L., oraz ze strony Policji z pir. Roman Berent.

LWÓW KU CZCI SŁOWACKIEGO.

We Lwowie odbyła się uroczysta akademja ku czci Słowackiego, na program której złożył się odczyt prof. Kleinera, przemówienie dra Kawena imieniem Komitetu akad. i recytacje utworów Słowackiego pp. W. Siemaszkowej i art. p. J. Strachockiego.

RADJO-WIECZÓR KU CZCI SŁOWACKIEGO. Staraniem Komitetu sprowadzenia zwłok Słowackiego odbędzie się w dniu dzisiejszym (środa 22 czerwca) radjo-wieczór ku czci Wieszcza, ze współudziałem młodzieży akademickiej i 12-ki „Echa“ pod kierownictwem dyr. Wallek Walewskiego. Program wieczoru następujący: 1) Zagajenie wygłosi prezes Komitetu prof. Uniw. Jag. Dr. Józef Kallenbach; 2) Słowackiego „Idea wiary“ — wygłosi Stan. Balicki: 3) Nowowiejskiego: „Tęsknota do Ojczyzny“ oraz „Pogrzeb pieśniarza“ — wykona chór Echo; 4) O powrocie prochów Słowackiego do Ojczyzny mówić będzie prof. Bol. Pochmarski; 5) „Dawna ojczyzno moja“ (wyjątek z „Beniowskiego“) p. Bronisław Lubicz-Nycz; 6) List Szczęsnego Felińskiego o śmierci Poety odczyta prof. A. F. Balicki; 7) „Do ciebie matko“ (wyjątek z „Beniowskiego“) wygłosi p. H. Galińska; 8) Wallek Walewski: „Pogrzeb Kaźmierza Wielkiego“ oraz „Gaude Mater“ odśpiewa chór Echa. — Początek wieczoru o godzinie 8 i pół wieczór punktualnie.

———ooo———

Zdjęcie gałki

z niższej wieży kościoła Marjackiego.

Co zawierała puszka wewnątrz gałki umieszczona. — Cenne okazy numizmatyczne. — Zwój dokumentów. — Pokrycie wieży od 300 lat niezmieniane.

W sali dolnej „Pralatówki“ odbyło się w poniedziałek posiedzenie sekcji technicznej Komitetu Odnowienia Kościoła Marjackiego, z udziałem przedstawiciela władz diecezjalnych ks. dra Kruszyńskiego, prezydjum m. wiceprez. Sarego, prezesa dyrekcji kolei p. Barwicza, dyr. archiwum aktów dawnych m. Krakowa p. Chmiela, arch. Mączyńskiego, prof. Pagaczewskiego i in.

Na posiedzeniu dokonano zbadania zawartości gałki zdjętej z niższej wieży kościoła Marjackiego.

W gałce tej mieściła się puszka miedziana ręcznie wykuta i zalutowana z wyrytym u dołu napisem: **„Franz Lutzian Lewalski, Marcin Soboleski towar(zysz) kotlarski. R. 1838“.** Wewnątrz puszki, obsypany węglem drzewnym, umieszczony był klosz szklanny z interesującą zawartością: **29 monet,** z których najstarsza pochodzi z r. 1548 z czasów Zygmunta I. (1 grosz). M. in. znajdują się monety Królestwa Polskiego, Księstwa Warszawskiego i Rzeczypospolitej Krakowskiej. Dalej, złożone były w kloszu: **„Kalendarzyk polityczny Wolnego m. Krakowa** z rysem statystyczno-topograficznym Rzeczypospolitej Krakowskiej“, oraz **„Directorium Divini Officii“** na rok 1838 i **katalog duchowieństwa djecezji krakowskiej** na tenże rok. Między monetami znajdował się również woskowy krążek, t. zw. „agnusek“. Zwój dokumentów pisanych na pergaminie obejmował odpisy aktów z roku 1624, 1662, 1737, 1768 i 1833 sporządzonych z okazji uskuteczniamych wówczas napraw wieży. Oryginalnych jednak dokumentów nie znaleziono w puszce. Jedynym oryginałem jest ostatni dokument na papierze pisany z r. 1838, t. j. z czasu ostatniej naprawy niższej wieży. Koszta tej reparacji zestawiono na osobnym papierze i wynosiły one 22.281 złotych polskich.

Na walcu szklannym mieścił się medal pamiątkowy wybity w r. 1833 na cześć trzech komisarzy protektorów Rzeczypospolitej Krakowskiej, reorganizujących Wolne Miasto w r. 1833. Komisarzami tymi byli wówczas **Ignacy Tęgoborski** (z ramienia cesarza rosyjskiego), **Swartz-Sport** (Austrja) i **Reibnitz** (Prusy).

Na samej chorągiewce nad gałką znaleziono medalik cudowny, wybity w r. 1838. Ponieważ data powstania medalika tego, objawionego siostrze Katarzynie Labouré odnosi się do r. 1830, jest to dowodem, że był on już w r. 1838 w Polsce znanym i rozszerzonym.

W dokumencie z r. 1768 jest spis ówczesnego kleru kościoła Marjackiego, stosunkowo bardzo licznego, aczkolwiek niektórzy z nich piastowali beneficja przy innych kościołach.

Naogół z dokumentów tych wynika, że hełm wieży niższej od trzystu lat nie był poddany gruntownemu odnowieniu, a przez cały ten czas przeprowadzano tylko częściowe naprawy.

Toteż komitet kościoła Marjackiego postanowił obecnie uskutecznić zasadniczy remont tej wieży, tembardziej, że jej opłakany stan dłużej już utrzymać się nie da. Przegniłe belki wiązania belkowego grożą zawaleniem, blacha ołowiana jest podziurawiona jak sito. Toteż do restauracji tej wieży przystępuje komitet natychmiast, mimo braku środków i mimo że naprawa dachu kościoła nie została jeszcze ukończona — licząc jedynie na ofiarność społeczeństwa.

Nowe banknoty 10-złotowe.

Bank Polski puszcza w obieg dnia 25 b. m. bilety bankowe 10-złotowe II emisji. Bilety te wykonane są na białym rypsowanym papierze i posiadają z lewej strony niezadrukowany margines ze znakiem wodnym, przedstawiającym w profilu podobiznę króla Bolesława Chrobrego oraz lata jego panowania, t. j. 992 — u góry obrazu i 1025 — u dołu. Na żółtem tle strony przedniej znajdują się bronzowo-niebieskie figury kobiece, z których lewa symbolizuje wiedzę, prawa zaś sztukę. Pomiędzy niemi umieszczono ozdobny owal, pośrodku którego linje tła przedstawiają wazon z bogatą ornamentacją roślinną.

Pośrodku odwrotnej strony biletu na tle teczy przedstawione są w kolorze niebiesko-bronzowym figury symbolizujące handel, przemysł i rolnictwo, nad niemi znajduje się bronzowy napis: „Dziesięć złotych“, a na dolnym brzegu obrazu wyrazy: „Bank Polski“ w kolorze białym.

Gimnazjalistki dla ofiar katastrofy witkowickiej.

Otrzymujemy nast. pismo: Uczennice państwowego gimnazjum żeńskiego pod wrażeniem katastrofy, która dotknęła Uniwersytecki Zakład Leczniczy dla dzieci chorych na jaglicę w Witkowicach, w czasie której mnóstwo dzieci zostało zranionych a kilka z nich odłamkami szkła raniącego oczy zagrożone są utratą ócz, **zebrały między sobą ogromną ilość książek, zabawek i słodyczy i dwa wielkie kosze z tej zbiórki dostawiły do kliniki ocznej dla dzieci jagliczych dotkniętych katastrofą.**

Za to szlachetne odczucie nieszczęścia chorych dziewcząt z całej Polski pochodzących wyrażam uczennicom Gimnazjum żeńskiego państwowego w Krakowie najserdeczniejsze podziękowanie. — **Prof. Dr. Emil Godlewski, Kurator Zakładu.**

Uchronić młodzież przed wyzyskiem na ul. Szpitalnej.

Zbliża się koniec roku, a więc okres, w którym tłumy młodzieży szkolnej zapełniają ulicę Szpitalną, by rzekomo z wielkim zyskiem sprzedać niepotrzebne już podręczniki szkolne. Wszystkim wiadomo, że przy tego rodzaju interesach młodzież pada przeważnie pastwą antykwarjuszy, którzy za bezcen wykupują od niej książki, by je zaraz z dziesięciokrotnym zyskiem sprzedać.

Czy nie lepiej byłoby, zamiast pozwolić grupie antykwarjuszy żydowskich na tak niesłychany wyzysk, by **każda szkoła w swoim zakresie zajęła się zakupem książek od młodzieży, oraz ich odsprzedażą za minimalnym zarobkiem tym uczniom, którzy je potrzebują?** Dzięki temu wzmogłyby się znacznie fundusze różnych Pomocy koleżańskich, Bratnich, samorządów klasowych i t. d., młodzież zaopatrywałaby się tylko w te podręczniki, które przepisało Min. W. R. i O. P., a jej rodziców uchroniłoby się przed ładowaniem tysięcy w żydowskie kieszenie i nie dopuściłoby się, by pośrednikiem między uczniami był jakiś Taffet, czy inny Duft.

Ten sposób zaopatrywania młodzieży w podręczniki szkolne praktykuje już kilka gimnazjów i szkół powszechnych w Krakowie i na prowincji. Możeby i reszta szkół zechciała pójść za tym przykładem i nie dopuścić kilku spekulantom wyzyskiwać łatwowierne dzieci szkolne, a tem samem żerować na krwawej nieraz pracy ich rodziców.

Spodziewać się należy, że władze szkolne zwrócą na to uwagę, zwłaszcza w czasie, gdy tak wiele mówi się o spółdzielczości.

R. N.

Na kuchnię S. Samueli, Felicjankl.

Znana obecnie w całej Polsce laureatka Polskiej Akademji Umiejętności 84-letnia staruszka S. Samuela walczy z niezmiernemi trudnościami aby wobec wzrastającej drożyzny nie odmówić łyżki strawy żadnemu ze 150 ubogich chłopców gromadzących się w kuchni na Smoleńsku. Narodowa Organizacja Kobiet, która od szeregu lat dopomaga S. Samueli w zbożnej pracy, wydała przed rokiem blankiety na rachunki restauracyjne i pensjonatowe w cenie 5, 10 i 20 gr., z których dochód przeznaczony jest na kuchnię dla młodzieży. Wobec zbliżających się w naszem mieście uroczystości i zwiększonego ruchu w restauracjach i kawiarniach uprasza się Publiczność, aby w pensjonatach i jadłodajniach **żądała rachunków na bloczkach S. Samueli i tym groszowym datkiem poparła znaną dziś w całym kraju pracę niezmordowanej opiekunki młodzieży.** Bloczki sprzedaje biuro Narodowej Organizacji Kobiet, Pałac Spiski (Szkoła kupiecka) w poniedziałki, środy i piątki **od godz. 6 do 7.**

———ooo———

Kraków, 22-go czerwca.

Środa 22: św. Paulina b.
Czwartek 23: św. Agrypiny, św. Zenona.
Czwartek 23: wschód słońca o godz. 3.31, zachód o 19.53.

———ooo———

REKTOREM UNIW. JAG. na rok akademicki 1927—8 został wybrany ponownie prof. Dr. Leon Marchlewski.

POGRZEB ŚP. WŁADYSŁAWA KOROLEWICZA, zastępcy dyrektora Banku Gospodarstwa Krajowego w Krakowie odbył się wczoraj popołudniu na cmentarzu rakowickim przy bardzo licznym udziale duchowieństwa, przedstawicieli władz oraz obywatelstwa krakowskiego. Po odprawieniu modłów żałobnych w kaplicy cmentarnej ruszył kondukt do grobowca rodzinnego. Za trumną postępowała rodzina zmarłego, dalej przedstawiciele wszystkich instytucyj bankowych, ubezpieczeniowych, dyr. Banku Polskiego Marchlewski, wiceprezydenci miasta Vielgus i Ostrowski, dyr. miejskiej Kasy Oszczędności Dr. Federowicz, dyr. powiat. Kasy Oszcz. Mikucki, wizytator szkolny Dreziński, szef szpitala załogi pułk. Krysakowski z grupą wyższych ofic. rów. wielu lekarzy krakowskich i t. d.

WYŻSZE STUDJUM HANDLOWE przeniosło się z dotychczasowej, tymczasowej siedziby przy ul. Kapucyńskiej 2 do własnego, nowo wybudowanego gmachu przy ul. Sienkiewicza 4 (u wylotu ul. Karmelickiej, naprzeciw wejścia do Parku Krakowskiego). Nowy gmach obejmuje sale wykładowe, sale seminaryjne, laboratorja towaroznawcze, bibljotekę i czytelnię, pomieszczenia administracyjne i lokal dla akademickich zrzeszeń studentów.

CHOĆ JEDNĄ KSIĄŻKĘ NA KRESY WSCHODNIE I ZACHODNIE. Poszukiwane książki: powieści historyczne, obyczajowe i podróżne i t. p., wydawnictwa naukowe popularne, ze wszelkich dziedzin wiedzy, książki religijne i do nabożeństwa, podręczniki szkolne wydane po wojnie, poezje wielkie literatury narodowej oraz pisma ilustrowane, choćby i starsze, nawet nie roczniki, jak „Świat“, „Tygodnik ilustrowany“ i t. p. Książki można składać codziennie do 29 bm. w lokalu T. S. L. ul. św. Anny 5 II. p. od godz. 11—13 przed poł.

ZBIÓRKA NA SANATORJUM DLA MŁODZIEŻY PRZEMYSŁOWEJ I RĘKODZIELNICZEJ urządzona w dniu 16 czerwca b. r. przyniosła zł. 1.650 gr. 87. Komitet Przyjaciół Młodzieży Rękodzielniczej podając powyższe do publicznej wiadomości wyraża wszystkim, którzy przyczynili się do uzyskanych rezultatów zbiórki, a zwłaszcza Paniom, staropol. „Bóg zapłać“.

O PORZĄDEK I CZYSTOŚĆ W LOKALACH PRZEMYSŁOWYCH I HANDLOWYCH. Ze względów policyjno zdrowotnych przypomina Magistrat przepisy rozporządzenia o porządku i czystości w lokalach przemysłowych i handlowych, w których się przygotowuje, przechowuje i sprzedaje przedmioty spożywcze. W szczególności przedmioty takie jak masło, ser, marynaty, ciastka, kanapki, czekoladki i cukierki należy trzymać pod szklannymi kloszami, w oszklonych szafkach, gablotkach lub szczelnych pudłach. Owoce należy nakrywać białym muślinem. Nie wolno sprzedawać niedojrzałych owoców przeznaczonych do smażenia, które w tym wypadku należy oznaczyć napisem „owoce niedojrzałe, przeznaczone do smażenia lub gotowania“.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: litr mleka zbieranego 25—30 gr, niezbieranego 35—40 gr, kwaśnego 25—30 gr, śmietanki słodkiej 60—70 gr, śmietany kwaśnej 1.80—2.20 zł, 1 kg. masła zwycz. 4.60—4.80 zł, deserowego 5.60—6 zł, sera krowiego 1.50—1.50 zł, jaja za kopę 7.70—8.20, za sztukę 13—14 gr. Drób: kura 4—8 zł, para kurcząt 3—8 zł, kaczka 3—4.50 zł, gęś 6—9 zł. Owoce: litr borówek 1—1.10 zł, poziomek 2.60—3 zł, 1 kg. agrestu 1—1.20 zł, truskawek 2.40—2.80 zł, czereśni czerwonych 2.80—3.60 zł, czereśni białych 1.60—2 zł. Jarzyny: 1 kg. ziemniaków 26—28 gr, buraków wiązka 40—55 gr, marchwi 40—55 gr, cebula 40—50 gr, czosnek 1 kg. 2—2.40 zł, kalafjory za sztukę 1—3 zł, pietruszka 1 wiązka 40—55 gr, szparagi 1 kg. 3—4 zł, groszek ziel. w łupkach 1 kg. 1.80—2.40 zł, ogórki szt. 60—1.20 zł, pomidory 1 kg. 7—8 zł.

WOJOWNICZY ŻEBRAK. Dnia 20 b. m. o godz. 8 wieczór napotkał patrolujący posterunkowy w Rynku gł. na natrętnie żebrzącego Szymona Rogosza (lat 75). Posterunkowy polecił mu usunąć się z Rynku, na co Rogosz rzucił się na ziemię, a gdy posterunkowy chciał go siłą usunąć, podrapał mu ręce do krwi. Wojowniczego żebraka usunięto dopiero przy pomocy dwóch nadeszłych posterunkowych.

NIE UZNAJĄ „MOSTOWEGO“. Wczoraj po południu usiłowali przejść przez drewniany most do Podgórza bez opłaty mostowego Hajto Wincenty (lat 36), robotnik i Mastralrze Jan (lat 24). Gdy ich strażnik akcyzowy wezwał do uiszczenia opłaty jeden z nich ugodził go laską w głowę, dotkliwie go raniąc. Awanturników doprowadzono na IV komisarjat policji.

WŁAMANIE. Leon Jabłoński, krawiec, zamieszkały przy ul. Krakowskiej 5 zgłosił w policji, że dnia 20 bm. między godz. 20 a 22 włamano się do jego mieszkania zapomocą wytrycha lub dobranego klucza i skradziono mu różne materjały oraz płaszcze i ubrania wartości 2500 zł.

OFIARA ZDZICZAŁEGO OSOBNIKA. Jadwiga Śliwówna (lat 19) ze Śląska, doniosła do policji, że gdy wczoraj rano przyjechała na tutejszy dworzec kolejowy, przystąpiło do niej dwóch osobników którzy pod pozorem dania jej służby zawieźli ją autem do mieszkania przy nieznanej jej ulicy, gdzie dopuścili się na niej zniewolenia. Pod zarzutem tej zbrodni aresztowano Adolfa Erbsmana (lat 21), pomocnika handlowego.

Życie gospodarczo-społeczne.

Pożyczka amerykańska czyli gra w „ślepą babkę“.

„W mgle niejasności oraz najsprzeczniejszych wersyj tonie dziś przewlekająca się od szeregu miesięcy sprawa pożyczki amerykańskiej dla Polski. Po szumnych zapowiedziach ze strony wicepremjera i rządowej prasy o 100 miljonach, które jeszcze w kwietniu miały być wypłacone, doszliśmy — w obecnej chwili — do 60 miljonów, które nie wiadomo jeszcze kiedy wpłyną do kasy państwowej. Historja tych pertraktacyj zakrawa chwilami istotnie na jakąś tragi-farsę. Pożyczka już ma być podpisana, to znowu wyłaniają się nowe trudności, znowu ktoś kogoś szuka, za kimś jedzie.., wyznacza się coraz to nowe „najostateczniejsze“ terminy podpisania, a rezultat wciąż jednakowy.

„OTRZYMAMY 100 MILJONÓW ZŁOTYCH“.

Gdy przed paru miesiącami panowie Krzyżanowski i Młynarski dobijali do portu nowojorskiego z pełnomocnictwami zaciągnięcia pożyczki, rozniosły pisma rządowe triumfalną wiadomość, że **100-miljonowy kredyt dla Polski jest już niemal rzeczą pewną i idzie tylko o sfinalizowanie ostatecznych formalności.** Jakoś jednak do sfinalizowania tego nie doszło. bo p. Kemmerer. o którego się sprawa pożyczki rzekomo opierała... właśnie wtedy wyjechał do Boliwji. Misja p. Krzyżanowskiego zakończyła się przywiezieniem szeregu ciężkich warunków, jakie postawili bankierzy amerykańscy. Kwestja „obserwatorów“ i kontroli Banku Polskiego dała tylko temat na szereg tygodni do ciętej polemiki w prasie. **O stu miljonach już nikt więcej nie wspominał, jak i o koncernach wierzycieli, którzy na wyścigi** mieli rzekomo ubiegać się o zaszczyt udzielenia kredytów rządowi p Piłsudskiego.

JUŻ TYLKO 80 MILJONÓW.

Rada ministrów z dnia 6 maja, na której pożyczka miała być omówioną .zachowała o tej sprawie grobowe milczenie. P. Piłsudskiemu bowiem jak zwykle, nasunęły się pewne „wątpliwości“. Mówiono już wówczas wogóle **tylko o 80-ciu miljonach zł.** Nazajutrz „Głos Prawdy“ ogłosił, że premjer Piłsudski wyraził już zasadniczą zgodę na pożyczkę, a panowie Młynarski i Barański wyjeżdżają do Paryża dla **sfinalizowania** umowy. Tego samego dnia w południe ministerstwo skarbu **zaprzeczyło tej ostatniej wiadomości,** a gdy w parę dni później „Głos Narodu“ stwierdził, że może być mowa już nie o 100, **ale tylko o 70-ciu, a względnie nawet o 60-ciu miljonach** (kurs emisyjny miał wynosić około 90, a stopa 7 proc.), oburzył się „Naprzód“, utrzymując, że szanse pożyczkowe są doskonałe.

Tymczasem gra w „ślepą babkę“ trwała. 12 maja przyniosły pisma wiadomość „Berliner Tagblattu“, że w **najbliższym tygodniu nastąpi subskrypcja pierwszej transzy pożyczki polskiej w Ameryce** w kwocie **20 miljonów dolarów.**

„POŻYCZKĘ OTRZYMAMY W MAJU“.

20 maja obwieszczono, że **„jeszcze w maju otrzymamy pożyczkę!“** W czasie rokowań w Warszawie **miano uzgodnić wszystkie sprawy z wyjątkiem arbitrażu** na wypadek sporu. I dla załatwienia tej tylko sprawy wyjechał do Paryża p. Młynarski, gdzie od przedstawicieli kapitału amerykańskiego uzyskał zmniejszenie ich postulatów do minimum. Zależy tylko od rządu by zaakceptował warunki...

P. Młynarski wrócił 20 maja, poczem pan Bartel złożył wizytę na Zamku, po której koła finansowe spodziewały się dalszych posunięć w sprawie sfinalizowania pożyczki. Oczekiwano jednak jeszcze na powrót z Paryża p. Barańskiego, który miał wrócić 26 maja.

POŻYCZKA BĘDZIE W CZERWCU.

26 maja wieczór ukazał się nadzwyczajny dodatek jednego z pism warszawskich donoszący, że w **dniu 1 czerwca pożyczka będzie podpisaną,** w dniu tym bowiem przyjeżdża do Warszawy p. Monet. Tego samego jednak dnia **zaprzeczono powyższej wiadomości,** natomiast radca min. Zajda, który towarzyszył pp. Młynarskiemu i Barańskiemu w podróży paryskiej, przywiózł ze sobą **nowy projekt umowy** w sprawie pożyczki. „ABC“ zaś poinformowało opinję publiczną, że **pieniądze z pożyczki wpłyną już w połowie czerwca do kas państwowych.**

W trzy dniu później komunikowała Agencja Wschodnia: „Delegaci konsorcjum amerykańskiego p. Monet i Close są spodziewani w Warszawie w dniu dzisiejszym. **Obaj posiadają pełnomocnictwa do podpisania umowy.** Rokowania finalne **ukończone zostaną w ciągu 10 dniu“. „Wszystko uzgodnione i... nowe wątpliwości“.**

We środę 1 czerwca — dwugodzinna konferencja premjera Piłsudskiego z p. Bartlem w sprawie pożyczki. We czwartek rano w tej samej sprawie konferencja p. Bartla z Prezydentem Rzplitej, wieczór znowu o pożyczce konferują p. Piłsudski i Bartel. W kołach finansowych panuje opinja, że **„pożyczka zostanie podpisana w ciągu dni dziesięciu“.** Rokowania toczą się już **tylko o kurs emisyjny.** Nazajutrz „Kurjer Czerwony“ donosi, że rokowania o pożyczkę zbliżyły się wydatnie do sfinalizowania. **Wszystkie punkty sporne zostały całkowicie uzgodnione,** pozostają tylko do załatwienia formalności, oraz ostateczna redakcja kontraktu pożyczkowego. Formalności te potrwają **jeszcze tylko 7—9 dni,** poczem nastąpi uroczyste podpisanie pożyczki.

11 czerwca wysuwają się **znowu „wątpliwości“** pożyczkowe, tym razem wysunięte przez eksperta prawnego. Jedzie więc ponownie do Paryża p. Młynarski oraz przedstawiciele konsorcjum amerykańskiego panowie Monet i Bischer. Powrót ich jest spodziewany na 15, 16 lub 17 czerwca. W ślad za p. Młynarskim wyjeżdża do Paryża p. Karpiński na dalsze rokowania o pożyczkę.

ZE 100 MILJONÓW ZESZŁO DO 60-CIU.

16 czerwca p. Młynarski nie wraca jeszcze, ale przychodzi wiadomość, że Polska otrzyma **nie 80, ale tylko 65 miljonów dolarów** pożyczki, następnego zaś dnia „Robotnik“ podaje za „Głosem Prawdy“, że pożyczka wynosić będzie **tylko 60 miljonów dolarów** przy kursie emisyjnym 92 dol. za 100.

W dalszym ciągu pojawiają się codziennie biuletyny jednobrzmiące: „jeszcze parę dni, a pożyczka będzie podpisana“, „idzie tylko o ostatnie formalności“. Równocześnie jednak wychodzą na jaw nowe ciężary, łączące się z pożyczką. Mianowicie „Wiadomości Ekonomiczne“ Agencji Wschodniej doniosły, że grupa bankowa finansująca polską pożyczkę, otrzymuje przywilej od rządu polskiego **na to,** że w przyszłości wszystkie pożyczki, jakie Polska zaciągnie zagranicą, będą wyłącznie emitowane za pośrednictwem tej grupy i że przywilej ten pozostawałby w mocy przez lat 20.

Niewiadomo jeszcze, co przyniosą najbliższe dni w tej sprawie; jedno nie ulega jednak wątpliwości, że niedyskrecja i przedwczesne wychwalanie się ze strony sfer rządowych, jest rzeczą nie tylko szkodliwą, ale i kompromitującą.

INTERWENCJA PRZEZ „REICHSBANK“.

Wśród całego szeregu pogłosek, jakie wywołać musiała ostatnia faza rokowań o pożyczkę, szczególnej wyrazistości nabierają dwie, mówiące **o niezbyt korzystnem załatwieniu sprawy.**

Według jednej z nich otrzymamy **narazie tylko jedną ratę w wysokości 20 miljonów dolarów,** a co do reszty **mają się toczyć dalsze rokowania.**

Na baczną również uwagę zasługuje i druga wiadomość, według której **część kapitału interwencyjnego, przeznaczonego dla ewentualnej obrony złotego** na giełdach zagranicznych, **będzie m. i. ulokowana w „Reichsbanku“.**

Dekret Prezydenta Rzplitej o pożyczce, wydany w drodze pełnomocnictw, musiałby być przedłożony Sejmowi najpóźniej w ciągu 14-tu dni po zwołaniu najbliższej sesji ciał ustawodawczych. Jeżeliby tedy został wydany w najbliższym czasie, Sejm zająłby się sprawą pożyczki jeszcze w toku bieżącej sesji.

—o0o—

Na giełdzie akc. znów zniżka.

Okazuje się, że zaobserwowana w poniedziałek lekka zmiana temperatury giełdowej **miała charakter przemijający.** Dzień wczorajszy **przyniósł powrót do stanu martwoty.**

Obroty były na ogół słabe. Tendencja początkowo utrzymana, ustąpiła pod koniec zebrania giełdowego **zniżce,** pod wpływem wieści z Warszawy, gdzie sytuacja kształtowała się również niekorzystnie.

Podobną sytuację widzimy i na pogiełdziu.

Płacono: Bank hipoteczny 1.15 zł, Tohan 15.75 zł, Trzebinia 53 gr, Parowozy 68 gr, Górka 53 zł, Siersza 6.75 do 7 zł, Azot 1.75 do 1.85 zł, Krakus 30 gr, Chodorów 143 zł, Bank Polski 143 zł, Nobel 4.80 zł, Dolarówka 57.25 do 57.75 zł, Nafta krośnieńska 20 gr.

Dolar w Krakowie 8.92 do 8.92 i pół zł, dewiza dolarowa 8.94 i pół do 8.95 zł.

Oficjalna giełda walutowa: Dolary 8.91.5, 8.94, 8.89: Belgja 124.30, 124.94, 123.99; Londyn 43.44, 43.55, 43.33; Nowy Jork 8.93, 8.95, 8.91; Paryż 35.05, 35.14, 34.96; Praga 26.50, 26.56, 26.44; Szwajcarja 172.05, 172.48, 171.62; Włochy 50.05, 50.17, 48.93; Wiedeń 125.82, 126.13, 125.51.

—o0o—

Zboże tanieje.

Giełda zbożowa w Krakowie notuje: pszenica dworska krajowa 56 do 57 zł, pszenica targowa 54 do 55 zł, żyto dworskie 51 do 53 zł, owies dworski 45 do 46 zł, żyto targowe 43 do 44 zł, mąka pszenna krakowska 45 proc. wymiału 92 do 93 zł, mąka pszenna chlebowa 75 do 77 zł, mąka żytnia krakowska 60 proc. 75 do 76 zł, mąka żytnia poznańska 65 proc. 77.50 do 78 zł.

Powyższe ceny rozumieją się za 100 kg loco Kraków.

Tendencja zniżkowa.

—o—

DEKRET O KSIĘGACH I BILANSACH HANDLOWYCH.

Warszawa. (Tel. wł.) Projekt dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o **księgach i bilansach handlowych został wreszcie uzgodniony przez wszystkie ministerstwa** i przedstawiony będzie w dniach najbliższych na radzie ministrów.

W myśl projektu, **każdy handlujący powinien prowadzić księgi handlowe według przepisów. Spółki akcyjne z ograniczoną odpowiedzialnością, oraz spółdzielnie powinny prowadzić księgowość w języku polskim,** wszyscy inni handlujący **w jednym z języków europejskich w alfabecie łacińskim, albo cyrylicą.**

Zapisy w księgach handlowych **mają być rzetelne,** tak aby wyrażały dokonane czynności. W księgach **nie wolno pozostawiać pustych odstępów, nie wolno pisać ołówkiem, wymazywać, ani wyskrobywać.** Korespondencja i t. d. powinna być **przechowywana przez 10 lat.**

Ten sam projekt **reguluje sprawę bilansów i wylicza szereg przepisów, jak mają być zestawiane bilansy.**

Celem uregulowania nakładu prosimy o szybkie nadesłanie prenumeraty.

I. K. CHESTERTON 5

Pojedynek Dra Hirscha.

Przekład Bronisława Falka.

— Nie tak głośno — rzekł ojciec Brown. Oto twój pułkownik.

Obaj jego towarzysze drgnęli i usunęli się w cień, gdyż rosła postać mocodawcy ukazała się w istocie w pół świetle na kilkanaście kroków przed nimi. Szedł powoli, trzymając w obu rękach kuferki. Wyglądał. jak wówczas, kiedy widzieli go po raz pierwszy, tylko. że zamiast krótkich spodni turystycznych miał na sobie zwyczajne. Nie ulegało wątpliwości, że wymykał się już z hotelu.

Boczna uliczka. którą za nim zdążali, ograniczoną była z jednej strony przez długi. bezbarwny mur. w którym. w nieregularnych odstępach. widniały ciemnopomalowane i pokryte plamami drzwi. wszystkie zamknięte i bez szczególnych cech. wyjąwszy napisy. zrobione kredą przez jakiegoś ulicznika. Tu i ówdzie wychylały się z poza muru wierzchołki drzew. a poza niemi widać było tyły długiego szeregu wielkich domów paryskich. które wyglądały tak nieprzystępnie. jak łańcuch marmurowych gór. Po drugiej stronie uliczki biegło wysokie, błyszczące ogrodzenie uroczego parku.

Flambeau rozglądał się zaciekawiony. Wiecie — rzekł: — Zdaje mi się..

— Hallo! — zawołał nagle książę. — Zniknął. Zniknął. jak widmo!

— Ma klucz — objaśnił ksiądz. Otworzył tylko jedne z tych drzwi ogrodowych. I w tej chwili usłyszeli trzask zamykających się drzwi drewnianych przed nimi.

Flambeau przybiegł do nich i zastawszy je zamknięte, zatrzymał się. gryząc czarny wąs w napadzie zaciekawienia. Potem wyciągnął długie ramiona i wydrapał się. jak małpa na szczyt muru.

Książę spojrzał na księdza. — Ucieczka Dubosca jest lepiej obmyślona, niżby się należało spodziewać — rzekł. Przypuszczam jednak, że chce opuścić Francję.

— Opuści wszystkich — odpowiedział ojciec Brown.

Oczy Valognesa zabłysły. ale zniżył głos. — Samobójstwo? — zapytał.

— Nikt nie znajdzie jego ciała — odparł drugi.

Flambeau na murze wydał okrzyk: Na Boga! — zawołał po francusku. — Przecież to tył ulicy, przy której mieszka stary Hirsch. Poznaję tył domu. jakby chodziło o tył człowieka.

— I Dubosc poszedł tam! — zawołał książę. klepiąc się po biodrach. Spotkają się zatem! — Z żywością godną Gallijczyka wydrapał się na mur i usiadł obok Flambeau'a. Ksiądz pozostał na dole. wsparty o ścianę, odwrócony tyłem do całego teatru wypadków. spoglądając na ogrodzenie parku i drzemiące w cieniu drzewa.

Książę. jakkolwiek zaciekawony. miał instynkty arystokraty i pragnął raczej się przyglądać. niż podpatrywać. ale Flambeau. który miał instynkty włamywacza (i detektywa) skoczył z muru na drzewo i przysunął się po jego konarze do jedynego. jasno oświetlonego okna w tyle wysokiego. ciemnego domu. Stora w oknie była spuszczona. ale jeden brzeg jej zaczepił się tak. że narażając się na złamanie karku. Flambeau mógł. wsparty na bardzo podejrzanie wyglądającej gałęzi. zobaczyć pułkownika Dubosca, który chodził po jasno oświetlonej i wspaniale umeblowanej sypialni. Chociaż detektyw przysunął się do samego domu. usłyszał jednak rozmowę swoich towarzyszów i odpowiedział im głosem przyciszonym.

— Tak. spotkają się mimo wszystko!

— Nie spotkają się nigdy — rzekł ojciec Brown. Nawet na Sądzie Ostatecznym, nawet na wezwanie trąby archanioła Michała — nawet wówczas, jeśli stawi się jeden, drugi nie przybędzie.

— Oh, co znaczy ten cały mistycyzm? zawołał książę de Valognes zniecierpliwiony. — Dlaczegóżby się nie mieli spotkać, jak inni ludzie?

— Gdyż nie mogą się znosić — rzekł ojcice Brown z zagadkowym uśmiechem. Gdyż przeczą sobie wzajemnie. Gdyż — jakby to powiedzieć — anulują się wzajemnie.

Patrzał wciąż na cienie drzewa naprzeciwko. lecz Valognes odwrócił głowę. słysząc przytłumiony okrzyk Flambeau. Detektyw. zaglądający do oświetlonego pokoju, spostrzegł, że pułkownik zaczyna się rozbierać. Pierwszą myślą Flambeau było, że gotuje się do walki. ale wkrótce poznał swój błąd. Silna budowa i szerokość piersi oraz ramion jego zniknęła wraz z ubraniem, gdyż przyczyną jej był gruby pokład waty. W koszuli i spodniach był to mężczyzna dosyć wątły. który szedł z sypialni do łazienki tylko, aby się obmyć. Pochylił się nad basenem. wytarł ręcznikiem ociekające z wody ręce i odwrócił się do światła. Zniknęła jego ciemna cera. zniknął czarny wąs; był gładko wygolony i blady. Z pułkownika zostały tylko jego jasne. przenikłe oczy.

Ojciec Brown stał pod murem, mówiąc jakby do siebie:

— Przeciwności nie zgadzają się, jak już wspomniałem: Flambeau. Ludzie ci obok siebie. to niepodobieństwo. Jest to nie do pomyślenia. Jeśli się stwierdzi biel zamiast czerni. ciało zamiast płynu i tak na całej linji — wówczas coś jest nie w porządku, coś jest nie w porządku. Jeden z tych ludzi jest blondyn. drugi brunet, jeden rosły, drugi wątły, jeden silny. drugi słaby. Jeden ma wąsy. a nie ma brody tak. że ust jego widzieć nie można; drugi ma brodę, a nie ma wąsów tak. że nie można widzieć jego podbródka. Jeden ma krótko strzyżone włosy. ale chustkę, skrywającą mu szyję; drugi nosi niskie kołnierzyki, ale długie włosy. Wszystko wydaje się być na miejscu, panie. a jednak coś jest nie w porządku. Są to różnice zbyt wielkie. Ten sam szczegół. który u jednego rzuca się w oczy, u drugiego nie odgrywa żadnej roli. Twarz i maska, klucz i dziurka od klucza... Zupełnie podobnie.

Flambeau zaglądał do pokoju z twarzą białą, jak papier. Znajdujący się w nim mężczyzna odwrócony był do niego plecami, ale stał przed lustrem i przymierzał rudą perukę, która opadała mu na szyję. Biała twarz jego w zwierciedle przypominała twarz śmiejącego się w płomieniach piekielnych Judasza. Flambeau widział przez chwilę dzikie. brunatne, niespokojne oczy, ale wkrótce zakryły je niebieskie okulary. Postać wdziała na siebie przestrony. czarny surdut i zniknęła w drzwiach, wiodących do pokoji frontowych. Okrzyki, które dały się słyszeć w chwilę potem, oznajmiły, że dr. Hirsch pojawił się znowu na balkonie.

KONIEC.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili

Po zamknięciu kroniki.

Olbrzymi wiec urzędniczy

odbył się wczoraj w godzinach wieczornych w sali Towarzystwa Rolniczego. Dla braku miejsca sprawozdanie z tego wiecu zamieścimy w nast. Nrze.

—oOo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ZWIĄZEK INTELIGENCJI POLSKIEJ zawiadamia, że uzyskał zniżki kąpielowe oraz porady lekarskie i uwolnienie od taksy kąpielowej w Szczawnicy, Rabce i Swoszowicach. Bliższych objaśnień udziela biuro Związku ul. Smoleńska 9, sala 130 od 4—6 popoł. Tam można się również zapisywać na Kurs malarstwa, języków, kroju, szycia i modniarstwa.

PROPAGANDĘ POLSKICH WYTWORÓW PRZEMYSŁOWYCH NA FRANCJĘ POŁ. oraz kolonje Afryki północnej prowadzi od kilku miesięcy Konsulat Rzplitej Polskiej w Marsylji, który wydaje perjodyczny Biuletyn informacyjny dla zaznajomienia francuskich sfer kupieckich z rozwojem życia ekonomicznego w Polsce. Obecnie rozszerza Konsulat łamy Biuletynu i przyjmować będzie także indywidualne wiadomości o poszczególnych przedsiębiorstwach, dalej inseraty, anonsy i t. d. Ogłoszenia do Biuletynu przyjmować będzie Ajencja Wschodnia.

—o()o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Środa: „Cyrano de Bergerac“ (popularn').
Czwartek: „Lato“ (popularne).
Piątek 24. Teatr zamknięty.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Szał tańca“.
BAGATELA: „Panna do wszystkiego“.
UCIECHA: Biscot „Opiekun mimowoli“, dramat komiczny w 10 aktach.
NOWOŚCI: „Krysia Leśniczanka“ i „Marynarz na dnie morza“.
PROMIEŃ: „Bunt miłości“, dramat. „A imię jej: kobieta“, dramat.
SZTUKA: „Jej wysokość tańczy walczyka“.
WARSZAWA: „Samson cyrku“.

—oOo—

Z TEATRU M. IM. JUL. SŁOWACKIEGO. Dziś po raz ostatni w sezonie „Cyrano de Bergerac“ z dyr. Nowakowskim i p. Hałacińską w rolach głównych. Ceny miejsc zniżone. Jutro we czwartek również na przedstawieniu popularnem „Lato“ Rittnera w obsadzie premjerowej. W piątek wieczór teatr zamknięty z powodu próby generalnej z „Balladyny“.

—oOo—

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

Triduum i procesja ku czci N. Serca Jezusowego. Celem uproszenia dalszej, skutecznej opieki Bożej nad naszą Ojczyzną odbędą się z okazji dorocznego święta Najsłodszego Serca Zbawiciela uroczyste trzydniowe nabożeństwa, połączone z 40-godzinnem wystawieniem Naj. Sakramentu, w kościele OO. Jezuitów na Wesołej, w następującym porządku: W piątek 24. czerwca, jako w święto N. Serca Jezusowego, o g. 6 prymarja, o g. 10 suma z kazaniem, o g. 5 nieszpory, a zaraz po nich **koło godz. w pół do 6 tradycyjna procesja na Mały Rynek, gdzie po kazaniu i śpiewach odnowi się poświęcenie Ojczyzny Bożemu Sercu. Procesję poprowadzi J. E. Książę Metropolita A. S. Sapieha.** — W sobotę 25 czerwca, o godz. 6 prymarja, o g. 10 suma, o g. 6 nieszpory z kazaniem. W niedzielę 26 czerwca, o g. 6 prymarja, o g. 10 suma z kazaniem, o g. 5 nieszpory z kazaniem i konkluzyjna procesja po kościele. O liczny udział uprasza wiernych Zarząd kościoła i Apostolstwo modlitwy.

W kościele SS. Wizytek z powodu uroczystości N. Serca Jezusowego, odbędzie się w dn. 24, 25, 26 bm. 40-godzinne nabożeństwo w następującym porządku: W piątek prymarja o g. w pół do 7-mej cicha msza św. o godz. 8, wotywa o 9, uroczysta suma celebrowana przez Przew. ks. Biskupa Rospondа o w pół do 11. Popołudniu nieszpory z kazaniem o godz. 5-tej. Powyższy porządek nabożeństw zachowany będzie przez wszystkie trzy dni, z tym wyjątkiem, że ostatnie nieszpory w niedzielę z powodu uroczystej procesji, rozpoczną się w pół do 5-tej.

—oOo—

NEKROLOGJA.

† **Śp. Krzysztof Mielżyński.** 18 bm. zmarł nagle na dworcu w Berlinie, w chwili wsiadania do pociągu linji Zbąszyń, hr. Krzysztof Mielżyński, kawaler Maltański, właściciel dóbr Pawłowice, Łęka Wielka, Pawłowo, Kąkolewo, Grodzisko. Zmarły należał do jednego z najwybitniejszych rolników wielkopolskich, brał czynny udział w życiu społecznem i towarzyskiem ziemiaństwa wielkopolskiego.

† **Tadeusz Rychlik**, emer. st. kontrolor poczty w Wadowicach, zmarł w Krakowie w 58 roku życia. Pogrzeb odbył się wczoraj z domu przedpogrzebowego na cmentarz rakowicki o godz. 5 po południu.

Nie będzie podwyżki poborów.

Warszawa. (Telef. wł.). Rząd do tej chwili nie opracował **żadnych konkretnych wniosków** do Sejmu w sprawie poprawy bytu urzędników państwowych i zajęty jest **zbieraniem materjałów statystycznych dotyczących tej kwestji.** Jednocześnie po zebraniu ich rząd przeprowadzi **paralelę uposażenia urzędników państwowych, komunalnych i prywatnych w Polsce.** Z programu tego widać, że niema mowy **o jakiejkolwiek podwyżce poborów urzędniczych na 1 lipca,** jakkolwiek dwukrotnie w tej sprawie pan Bartel składał **daleko idące zapowiedzi.** Prasa rządowa wyraźnie zaznacza, że niema mowy o **jakiejkolwiek podwyżce poborów na 1 lipca.**

Kto będzie prezydentem m. Warszawy?

Najwięcej szans ma p. Ponikowski.

Warszawa. (AW). Sprawa obioru prezydjum Rady miejskiej magistratu, mimo, że posiedzenie konstytuujące nowo obranej Rady przypada na jutro, nie **została dotąd definitywnie ustalona.** Najprawdopodobniej wyjściem z sytuacji, która w żadnej z ugrupowań nie posiada bezwzględnej większości, będzie fakt **koalicji wszystkich ugrupowań polskich,** tj. Komitetu Obrony Polskości Stolicy, Klubu uzdrowienia gospodarki (sanacja) i PPS., aczkolwiek z niezwykłą uporczywością **utrzymują się pogłoski o myśli bloku jedynie między KOPS. a PPS.** W tym wypadku najprawdopodobniejszy byłby obiór **byłego premjera Ponikowskiego na prezydenta miasta, posła Jaworskiego i Spotańskiego** na wiceprezydentów. Za najprawdopodobniejszą jednak uchodzi kandydatura radnego **Ponikowskiego** na prezydenta przy koalicji, jedno zaś stanowisko wiceprezydenta otrzymałby radny **Bobowicz.**

Obrady Komisji Konstytucyjnej.

Warszawa. (PAT.) Dziś pod przewodnictwem posła Głąbińskiego (ZLN.) odbyło się posiedzenie **sejmowej komisji konstytucyjnej.** Komisja przystąpiła **do sprawy zmiany ordynacji wyborczej.** Przewodniczący jako referent tej sprawy przedstawił **dotychczasową historję projektu zmiany ordynacji wyborczej,** podając jako oficjalny subtrakt pod obrady komisji **wniosek podkomisji konstytucyjnej** opracowany jeszcze przed zamknięciem zwyczajnej sesji Sejmu.

Nad oświadczeniem przewodniczącego wywiązała się dłuższa dyskusja, w której zabierało głos szereg mowców między innemi poseł **Czapiński** (PPS.), **Polakiewicz** (Str. chłopskie), którzy stanęli na stanowisku, że przedmiotem obrad pełnej komisji nie mogą być wyniki prac podkomisji z uwagi na to, że w pracach tych nie brała udziału lewica. Po dłuższej formalnej dyskusji **przyjęto wniosek posła Polakiewicza,** w myśl którego posiedzenie **podkomisji złożonej z 11 posłów, przedstawiceili różnych stronnictw odbędzie się 24 bm.**

Konferencja rozbrojeniowa trzech mocarstw.

Genewa. (PAT.) Havas. Wczoraj została otwarta **konferencja trzech mocarstw w sprawie rozbrojenia na morzu.** Na przewodniczącego konferencji wybrany został delegat **Stanów Zjednoczonych Gibson,** który odczytał **orędzie prezydenta Coolidge'a oraz życzył konferencji pomyślnych rezultatów.**

Konferencja jest **całkowicie niezależna od Ligi Narodów. Uczestniczą w niej delegaci Stanów Zjednoczonych,** poseł Stanów Zjednoczonych w Brukseli **Gibson,** admirał **Long Jones,** poseł Stanów Zjednoczonych w Szwajcarji **Wilson,** wraz z sekretarzem, delegaci angielscy: lord admiralicji **Bridgeman** i lord **Cecil,** delegaci japońscy: admirał **Sato i Kayamishi.**

Francja i **Włochy przysłały tylko swoich obserwatorów w osobach hr. Clausela i księcia Ruscoli.**

Oficjalne wyniki wyborów lubelskich.

Lublin. (PAT). Według oficjalnego sprawozdania wyniki wyborów do Rady miejskiej miasta Lublina przedstawiają się następująco: Do głosowania uprawnionych było 56.761, głosowało 47.384 osób, z tej liczby padło głosów na listy polskie 29.520, unieważniono 737 głosów. Lista Nr. 2 (PPS.) **otrzymała 17 mandatów, Nr.** 3 (żyd. dem.) 2 mandaty, Nr. 4 (Bund) 8 mandatów, Nr. 5 (Poale Sjon lewica) 1 mandat, Nr. 7 (Blok Narod.) **9 mandatów,** Nr. 10 (sanacja) 5 mandatów, **razem 47 mandatów. Polacy otrzymali 31 mandatów, żydzi 16 mandatów.**

—o0o—

Przesilenie w Rumunji.

Bukareszt. (PAT.) Dziś popołudniu oznajmił Bratianu warunki, pod któremi byłby gotów **pracować wspólnie z partją narodowo chłopską.** Chłopska partja narodowa warunki te odrzuciła i doniosła o **tem Bratianu.** Wobec tego gabinet Stirbey'a poda się jutro do dymisji, a Bratianu zostanie **poruczone utworzenie nowego gabinetu.**

Anglja za rewizją traktatu w Trianon?

Wiedeń. (PAT.) Lord Rothermere **wydawca** dziennika „Daily Mail“ ogłasza w „N. Fr. Presse“ artykuł, w którym **oświadcza się za rewizją** postanowień traktatów pokojowych w Trianon. Autor artykułu wywodzi, że **tak Rumunja jak Jugosławja i Czechosłowacja mieszczą w terytorjach im przyznanych znaczne mniejszości węgierskie i że wobec tego rewizja traktatów jest konieczna, jeżeli stosunki w Europie środkowej mają być ustabilizowane.** Pokój w Europie środkowej ma dla **Anglji bezpośrednie znaczenie.**

Francuzi mają dość bolszewików.

Paryż. (PAT). Od tygodnia cała prasa francuska przepełniona jest **artykułami poświęconemi sprawom rosyjskim.** Jerzy Duhamel na łamach „L'Oeuvre“ **domaga się litości dla Kowerdy,** potępiając równocześnie **krwawe egzekucje w Moskwie.** Dzienniki najrozmaitszych odcieni a zwłaszcza organy prawicowe rozpoczynają **prawdziwe ataki przeciwko trzeciej międzynarodówce.** We wczorajszym numerze „Matin“ Stefan Lausanne wykazuje polityczne stanowisko rządu francuskiego **ograniczające się do potępiania bolszewików,** zamiast wystąpić przeciwko źródłu złego, którem jest **osiedlona w Moskwie trzecia międzynarodówka i której kierownicy działają w porozumieniu z rządem republiki sowieckiej.** Obowiązkiem rządu francuskiego jest żądać kategorycznie od ZSRR. **rozwiązania kominternu,** w przeciwnym zaś razie **ambasador sowiecki winien opuścić Republiką Francuską.** Rosja ma do wyboru zakazać wstępu na terytorjum rosyjskie przedstawicielom trzeciej międzynarodówki, albo **narazić się** na zerwanie stosunków dyplomatycznych z **Francją.**

Stresemann składa sprawozdanie.

Berlin. (PAT.) Wczoraj popołudniu odbyło się posiedzenie gabinetu, na którem minister spraw zagranicznych Rzeszy **dr. Stresemann złożył sprawozdaie z obrad genewskich.** Wbrew pogłoskom krążącym rano, że posiedzeniu temu przewodniczyć będzie prezydent Hindenburg, przewodnictwo objął kanclerz **Marx.** Minister Stresemann złożył sprawozdanie Prezydentowi Hindenburgowi **już uprzednio.**

Prasa berlińska donosi, że minister Stresemann pragnie **jaknajszybciej rozpocząć debaty nad sytuacją zagraniczną** w Reichstagu i dlatego spodziewać się należy, że interpelacja socjalistyczna w sprawie polityki zagranicznej **będzie rozpatrywana we czwartek.** Jednocześnie wniosła interpelację **partja komunistyczna,** która żąda od gabinetu usprawiedliwienia się z obecnej neoimperjalistycznej polityki, która grozi **niebezpieczeństwem nowej wojny.** Komuniści zarzucają w interpelacji swej ministrowi Stresemannowi, że dokonał on **zwrotu w swej polityce na rzecz przyłączenia się do frontu antysowieckiego stworzonego przez Anglję.**

Frakcja niemiecko-narodowa rozpoczęła już dziś **ogólną dyskusję wewnętrzną nad sytuacją zagraniczną.** Jak twierdzi biuro Wolffa narady stronnictwa niemiecko-narodowego **nie doprowadzą do żadnych rezultatów,** gdyż dyskusja ma na celu tylko **wyjaśnienie poglądów wewnątrz partji.** Stronnictwo niemiecko-narodowe pragnie w czasie debaty w Reichstagu **nie występywać z żadnem oświadczeniem w swem własnem imieniu, lecz chce, aby wszystkie stronnictwa złożyły wspólne oświadczenie w sprawie wyniku narad genewskich.** Niemiecko narodowi bowiem, pragną nie wysuwać się **w obecnej debacie na pierwszy plan.**

GABINET ZAAPROBOWAŁ STANOWISKO STRESEMANNA.

Berlin. (PAT). Komunikat biura Wolffa o przebiegu wczorajszego posiedzenia gabinetu, na którem minister spraw zagranicznych Dr. Stresemann składał sprawozdanie o wyniku narad genewskich **wywołał w prasie tutejszej znamienne komentarze.** Zbliżony do Wilhelmstrasse „Tägliche Rundschau“ notuje pogłoski, według których gabinet miał **zaakceptować stanowisko delegacji niemieckiej we wszystkich istotnych punktach.** Wobec tego dziennik przypuszcza, że w podziękowaniu wyrażonem delegacji mieści się **zarazem zgoda gabinetu z zajętem przez nią w Genewie stanowiskiem.**

—O—

Będą nowe represje w Rosji.

Bolszewicy opowiadają bowiem, że złapali emisarjusza.

Moskwa. (PAT.) (Ag. tel. Unji Sowieckiej). Emisarjusz biura zagranicznego centralnego komitetu mienszewików gruzińskich **Iwan Karziwadzi został aresztowany przy przekraczaniu granicy z Turcji do Transkaukazji. Znaleziono przy nim szereg listów** do nielegalnego **centralnego komitetu mienszewików w Rosji, a pomiędzy niemi dyrektywy dwóch przywódców gruzinów, którzy zalecają mienszewikom gruzińskim wyzyskanie napięcia angielsko-sowieckiego przeciwko sowietom na wypadek wojny.**

Radio.

Programy stacyj radjowych.

Czwartek, 23 czerwca b. r.

Kraków. (422). g. 17. Odczyt pod tyt. „Społeczne znaczenie chorób nerwowych i umysłowych“, wygł. p. E. Wyrobek. prof. Semin., 17.30 Odczyt pod tyt. „Dzieje górnictwa w Polsce“, wygł. p. Feliks Nieniewski. 18 Transmisja z Warszawy. 19 Rozmaitości, przerwa, ewentualnie komunikaty. 19.30 Wieczór Głównego Komitetu Akademickiego sprowadzenia zwłok J. Słowackiego na Wawel: 1) Fragment z pieśni IV. Beniowskiego „Kochanko pierwszych dni“, wypowie p. Bronisław Lubicz-Nycz. 2) „Mickiewicz. Słowacki a Towianizm“ (na marginesie „Antagonizm Wieszczów“ Kridla), wygł. p. Józef Mikołajtys. 3) Fragment z „Króla Ducha“ R. I. P. III. „Na dworach wówczas nasze wojewody“... — wypowie p. Ronard Bujański. 20.30 Transmisja z Warszawy.

Warszawa. (1.111) g. 17 Odczyt p. t. „Polska w twórczości Słowackiego“, 17.25 „Wśród książek, 17.50 Nadprogram i komunikaty, 18 Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja“. 19 Rozmaitości, 19.20 Komunikaty „P. A. T.“. 19.35 Odczyt p. t. „Organizacja wychowania przedszkolnego w Polsce“. 20.30 Koncert wieczorny. Transmisja z Poznania. 22 sygnał czasu.

Poznań. (273) g. 17.15 Koncert symfoniczny. 13.35 Nadprogram, 18.50 Odczyt. 19.15 Komunikaty gospodarcze, 19.35 Odczyt, 20.15 Koncert instrumentalno-wokalny, 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z „Palais Royal“.

Wrocław (322.6) 16.30, 20.15 Koncert; **Praga** (348.9) 10.20, 12.15, 17, 20, 21 Koncert; **Langenberg** (468.8) 13.05, 17.30, 20.30 Koncert; **Berlin** (483.9) 17.30, 20.30, 22.30 Koncert; **Wiedeń** (517.2) 16. 15, 20.05, 21.05 Koncert.

Rzeczy ciekawe.

Jeszcze o miljonowych miastach.

Przed wojną było na całym świecie około 12 miast, liczących ponad miljon mieszkańców. O szybkim rozwoju miast po wojnie świadczy wymownie fakt, że dzisiaj ilość miast miljonowych dochodzi do 40. Najwięcej miast miljonowych liczy Ameryka (25). W Europie następujące miasta mają ponad miljon mieszkańców: Londyn (przeszło 7 miljonów), Paryż (4,500.000), Berlin (4), Moskwa (2), Wiedeń (1,800.000), Hamburg (1,500.000), Budapeszt (1,250.000), Liverpool (1,250.000), Birmingham (1,250.000), dalej Glasgow, Warszawa, Ateny, Manchester. W Ameryce największem miastem jest New-York, liczący 9.350.000 mieszkańców. Za nim idą następujące miasta: Chicago (3,500.000), Philadelphia (2,700.000), Buenos Aires (2,500.000), Rio de Janeiro (1,500.000). W Azji największem miastem jest Szanghaj, liczące dwa miljony mieszkańców. Na drugiem miejscu stoi Tokio, dalej Kalkuta, Pekin, Hankau, Bangkok, Kanton. Największem miastem Australji jest Sydney (ponad miljon mieszkańców).

Prośba.

W wiosce Tarnowcu leży od szeregu lat ciężko chory ukończony maturzysta L. U. pozbawiony zupełnie wszelkich środków materjalnych i pomocy, która w tym wypadku okazuje się tem więcej konieczną, że odpowiednia kuracja mogłaby tego chorego w krótkim czasie przywrócić do zupełnego zdrowia. Kogo więc Opatrzność obdarzyła dobrem zdrowiem, raczy łaskawie przysłać dla cierpiącego tak długo maturzysty choćby najskromniejszą ofiarę pod adresem: Urząd gminny, Tarnowiec ad Jasło, albo do Urzędu parafjalnego w Tarnowcu (obok Jasła).

IV. LOSOWANIE
8% listów zastawnych Banku Gospodarstwa Krajowego.

W myśl § 16. statutu przeprowadzono w dniu 30 maja 1927 r. w lokalu Banku Gospodarstwa Krajowego IV losowanie 8% listów zastawnych, opiewających na złote w złocie.

Wylosowane zostały następujące odcinki:

A. **po zł. 50 w złocie:** Nr. Nr. 295, 398, 542, 638, 1089, 1261, 1300, 1464, 1504, 1633, 1780. 1946. 2047, 2121, 2139, 2178, 2247, 2278, 2282, 2293, 2735, 2917, 2941, 2992, 3160, 3186, 3390, 3413, 3514, 3655, 3742.

B. **po zł. 100 w złocie** Nr. Nr. 83, 287, 448, 608, 721, 760, 1033, 1101, 1128, 1364, 1659, 2100, 2990, 3252, 3551, 3785, 4006, 4118, 4141, 4247, 4480, 4481, 4583, 4697, 4750, 4823, 4851, 4863, 5073, 5162, 5190, 5214, 5232, 5263, 5267, 5481, 5539, 5544, 5556, 5711, 6224, 6332, 6364, 6440, 6487, 6726.

C. **po zł. 500 w złocie** Nr. Nr. 40, 797, 870, 958, 1035. 1096, 1177, 1201, 1560.

D. **po zł. 1.000 w złocie** Nr. Nr. 919. 1025, 1733, 2089, 2286, 3034, 3069, 3190, 3868, 4247.

E. **po zł. 5.000 w złocie** Nr. Nr. 549, 773, 830.

Wypłata należności za wylosowane listy zastawne w pełnej wartości nominalnej oraz za kupony pł. 30 czerwca 1927, tak od wylosowanych, jak i w obiegu będących listów zastawnych odbywać się będzie w Centrali Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie oraz w Oddziałach Banku, począwszy od 30. czerwca 1927, po kursie złotego w złocie, za przedłożeniem odnośnych odcinków względnie kuponów.

Wydawca: za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka.